

**Ceny prounumery:**  
we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji  
**15 gr.**

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych  
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza  
i Drukarni: Lwów, ulica Zimor

Wydawca: Inż. Wła

## Dyskusja o Locarno.

W ocenie wyników konferencji w Locarno p. minister Skrzyński nie kładzie żadnych granic swemu radośnemu optymizmowi. Dzieje się tak najpierw dlatego, bo takie są wogóle obyczaje dyplomatyczne p. Skrzyńskiego, który zasadniczo zawsze ze wszystkiego mu się być zadowolony, a następnie w łatwym zrozumiałym celu odpowiedniego zasugerowania opinii publicznej i sfer parlamentarnych, bo odmowa ratyfikacji układów zawartych w Locarno ze strony naszych ciał ustawodawczych musiałaby w konsekwencji pociągnąć za sobą dymisję p. ministra.

W wywiadzie, udzielonym przedstawieli kilku dzienników polskich, p. Skrzyński swój optymistyczny pogląd na Locarno nakreślił z całą nieokreśloną jaskrawością: „Polska wywozi z Locarno wzmocnione aljanse. Nasz sojusz z Francją wzmocnił się o 100 procent... Polska zyskała wzmocnienie niewątpliwie na terenie sytuacji międzynarodowej. W Locarno występowała liśmy nie jako przedmiot, jak to było w Wersalu, lecz jako współczynnik równy innym państwom europejskim w koncepcji dyplomatycznej.

„Sojusz z Francją został nie tylko wzmocniony, ale nadto uznany i zagwarantowany (?) przez Anglię i przez wszystkie państwa, biorące udział w konferencji... Nasz układ arbitrażowy z Niemcami, jakoteż pakt rzyński, zastrzega przecież wyraźnie nie naruszalność traktatów poprzednio zawartych i zawiera postanowienia, że bez zgody Polski i Niemiec nie można mówić o jakiegokolwiek zmianie istniejącego stanu rzeczy.

„Należy się liczyć naprawdę z ostatecznością 10 letnim okresem wytnięcia pokojowego... Nasze po Wersalu wystąpienie na arenie międzynarodowej, jako poważnego czynnika w zespołie mocarstw, znakomicie wzmacniło nasze szanse wejścia do Rady Ligi, co najmniej o 50 proc. w porównaniu z szansami dotychczasowymi...“

Jak świadczą powyższe cytaty, p. Skrzyński uważa Locarno za fakt dla Polski bezwzględnie korzystny, nie do strzeżenia w nim żadnych ujemnych stron i niebezpieczeństw i bliski jest twierdzenia, że na punkcie swych dodatków dla Polski następstw. Locarno dorównywa niemal Wersalowi.

W swoim przemówieniu, wygłoszonym w sejmowej komisji spraw zagranicznych był p. minister oczywiście znacznie powściągliwszy, ogólna jednak ocena układów lokarneńskich pozostała tak samo optymistyczna: „Sytuacja, wytworzona w Locarno utrudnia okazanie złej wiary w stosunkach międzynarodowych... Sojusz polsko-francuski jest wzmocniony, bo przeszedł próbe ogólna dyskusji pokojowej... Polska od kilku dni (— czyż dopiero od kilku dni?) — jest kamieniem węgielnym pokoju w Europie“.

Sekunda, że p. minister Skrzyński w przemówieniu swoim dał tylko ogólny pogląd na Locarno, a zaniedbał omówienia tych punktów szczegółowych, które największe obudziły zaniepokojenie, poprzestając na zaznaczeniu, że Locarno jest dopiero punk-

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

Wszelkie nadesłane do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiora pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyulastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Sytuacja polityczna wyjaśnia się. Rząd prawdopodobnie będzie miał większość.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) Dalej ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie nie wzbudził dziś żywszego zainteresowania, głównie z tego powodu, że sytuację polityczną można uważać za wyjaśloną, jakkolwiek oczywiście nigdy nie można wykluczyć niespodzianek. Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się w piątek.

Bezpośrednio przed głosowaniem zabierze głos premier Grabski, który, jak się dowiadujemy, oświadczył stanowczo, że nie tylko wybrał komisję, proponowaną przez pos. Byrkę, ale nawet głosowanie nad wnioskiem pos. Byrki uważa będzie za wotum nieufności i wyciągnię z tego konsekwencje.

P. marszałek Sejmu prowadził dziś

narady z przedstawicielami poszczególnych klubów w sprawie techniki głosowania i jak oświadczył Waszemu korespondentowi, ustalili, że najpierw podda pod głosowanie wniosek Wyzwolenia, wyrażający wotum nieufności rządowi, następnie wniosek posła Byrki i wniosek p. Thugutta o ile nie zostaną cofnięte po odrzuceniu wniosku o wotum nieufności.

Wedle obliczeń kulturalnych przeciw wnioskowi Wyzwolenia, posłów Byrki i Thugutta wypowiedzą się ZLN, Chrześcijańsko-Narodowi, ChD, NPR, PPS, żydzi zaś będą się absentoować, czyli że według tych przewidywań rząd ma zapewnioną większość.

## Ustawy sanacyjne wchodzi pod obrady komisyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (zo). — P. marszałek Sejmu zanyty przez Waszego korespondenta, o program prac na najbliższy okres, oświadczył, że od soboty już rozpocznie się praca komisyjna nad ustawami sanacyjnymi. We środę odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu dla rozpatrzenia poprawek budżetowej i reformy rolnej, — we czwartek zaś — zdaniem marszałka Sejmu — powinien już przystąpić do

rozpatrzenia niektórych punktów ustaw sanacyjnych.

Warszawa, 22 października. (zo) — Marszałek Sejmu odbył dziś z przedstawicielami komisji budżetowej Zdziechowski i przedstawicielem komisji skarbowej naradę, na której ustalono, że ustawy sanacyjne będą wzięte najpierw pod obrady połączonych komisji budżetowej i skarbowej, następnie jedną częścią ustaw zajmie się jedna komisja i część druga.

tem wyjścia, a nie punktem dojścia, że zatem dla krytyki otwiera się szerokie pole.

Byłoby zaś rzeczą przedewszystkiem interesującą usłyszeć, jak p. minister zapatruje się na te zarzuty przeciw układowi w Locarno, które podniosła prasa polska, a które najdotkliwiej sformułował poseł Stroński w jednym z artykułów wstępnych „Warszawianki“, powtarzając je następnie w swej mowie sejmowej.

Zarzuty te streszczają się w następujących punktach:

1) Granice niemiecko-francusko-belgijskie zostały poręczone nie tylko przez bezpośrednio interesowane państwa, ale także przez Anglię i Włochy, podczas gdy dla granicy polsko-niemieckiej takiego poręczenia niema i niema wyraźnego zobowiązania się Niemiec do utrzymania obecnego stanu obszaru, nastąpiła więc pod tym względem niekorzystna dla nas korektura postanowień Traktatu Wersalskiego.

2) Wstęp do układu arbitrażowego polsko-niemieckiego dopuszcza pośrednio możliwość wytaczania spraw na szerszych granicach na gruncie międzynarodowym, zamiast tę możliwość usunąć, jak to się stało w sprawie granic zachodnich.

3) Poręczenie przez Francję układu arbitrażowego między Polską a Niemcami nie weszło, jak było zamierzony w skład tego układu, lecz dokonane zo

stało osobno, przez co znaczenie sojuszu polsko-francuskiego zostało osłabione, a nadto powikłane przez związanie go z przechodzeniem przez postępowanie w Lidze i zastrzeżeniem stosowania tylko „w razie sięgnięcia przez Niemcy do broni bez zaczepki“.

4) W liście zbiorowym, podpisanym także przez Polskę, zwolniono Niemcy od obowiązków określonych w art. 16 statutu Ligi, przez co umożliwiono im dalszą grę z Rosją, wyzrywając jej przeciw Zachodowi i naodwrot.

5) Układy lokarneńskie zostały zredagowane w sposób sztucznie sofistyczny, dopuszczający interpretacje na niekorzyść Polski, niezgodną z pacyfistycznym „duchem obrad w Locarno“.

Z tych powodów poseł Stroński, uważając, że we wszystkich sprawach głównych między Niemcami a Polską w rokowaniach lokarneńskich Niemcy dużo zyskali, a my dużo straciliśmy, oświadczył w czasie dyskusji budżetowej, że jego stronnictwo (Chrześcijańsko-narodowe) głosować będzie przeciw ratyfikacji układów w Locarno.

Nie przesadzając, jakie w tej sprawie zajmą stanowisko inne stronnictwa, a zwłaszcza Związek ludowo-narodowy, stwierdzić trzeba, że układy lokarneńskie muszą być poprzednio poddane bardzo gruntownej ekspertyzie prawniczej.

J. L.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wersję milimetr (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Z DNIA.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW  
PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (zo). — Na jutro (piątek) zostało zwołane posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Powołanie tej komisji uchwalili w swoim czasie Sejm. Składa się ona z członków Senatu i Sejmu pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego. Z ramienia ZLN, na skład komisji wchodził prezes Głębicki i senator Adam. Komisja ta ma za zadanie kontrolę zadłużeniach przez Państwo długów i ich spłaty.

Jak widać z tego wniosku posła Byrki, który o istnieniu komisji oczywiście dobrze wie, jest tylko wystąpieniem przeciw rządowi, feimbarde! więc zrozumiałe jest postępowanie p. premiera, który oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi posłów Byrki i Thugutta.

ODPOWIEDŹ PREZ. WEINFELDA NA  
ZARZUTY POS. FROSTIGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (zo). — Jak wiadomo na posiedzeniu Sejmu 20 bm. przedstawiciel Koła żydowskiego pos. Frostig postawił pod adresem prezesa Izby skarbowej lwowskiej zarzut, że puszcza on wóz meblowy na ulice miasta by straszny ludzi, którzy nie zapłacili podatku. Poza tem zarzucono mu wyrażenie lekceważącej opinii o komisji sejmowej powołanej do zbadania stosunków w lwowskiej Izbie skarbowej. Wskutek tego prezes Izby skarbowej zwrócił się telegraficznie przez ministerstwo skarbu ze sprostowaniem, że wozu meblowego Izba skarbowa ani nie kupowała, ani nie wynajmowała, ani też nie zamierza go używać. — Egzekucje podatkowe przeprowadzane są ogólnie, czego dowodem, że w ciągu 9 miesięcy z całego okręgu lwowskiej Izby skarbowej, obejmującej trzy województwa przeprowadzono 919 licytacji. Poza tem p. Weinfeld komunikuje, że również bezpodstawnym jest zarzut, dotyczący jego o Sejmie opinii, której nigdy nie wypowiedział.

KONCESJA NA NADAWCZA  
STACJE RADIOFONICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (zo). — Konsorcjum, na którego czele stoi był. premier Skulski i w skład którego wchodzi towarzystwo „Sila i Światło“ otrzymało od rządu koncesję na stację nadawczą radiofoniczną.

Konsorcjum to podjęło się założyć wytwórnię aparatów radiowych, oraz przejąć państwową fabrykę aparatów telegraficznych i telefonicznych. Spółka na przystąpić do dzieła w najbliższym czasie.

POROZUMIENIE POLSKO-SOWIECKIE  
WCHODZI W ŻYCIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (AW). Porozumienie polsko-sowieckie wchodzi w życie. Onegdaj po raz pierwszy władze sowieckie wydały posterunkom KOP, 12 poborowych dezertorów, których ujęto w chwili przekraczania granicy sowieckiej, gdzie mieli zamiar schronić się przed służbą wojskową.

**KIEDY NIEMCY PODPISZĄ TRAKTATY LOCARNEŃSKIE?**

Berlin, 22 października (PAT.) — Wczoraj odbył kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych konferencję z premierami krajów związkowych w sprawie stanowiska co do traktatów Locarneckich. Według „Berliner Tageblattu” zarówno rząd Rzeszy jak i rządy krajów związkowych są zdania, że podpisanie traktatów przez Niemcy może nastąpić dopiero wówczas, gdy alianci zgodzą się na żądania Niemców w sprawie okupacji Nadrenji i ograniczenia lotnictwa niemieckiego. Kanclerz Luther odbył nadto konferencję z przewodniczącymi frakcji niemiecko-narodowych.

**NOTA NIEMIECKA ŻĄDA OPRÓŻNIENIA STREFY KOŁOŃSKIEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) — Jak donoszą z Berlina rząd niemiecki wystosował do rządu francuskiego notę w sprawie opróżnienia strefy kołoczeńskiej i rozbrojenia.

Nota zawiera oświadczenie, iż Niemcy przystąpiły już do rozbrojenia (?), spełniając zadanie Ententy w sprawie fabryk i polickiej bezpieczeństwa. Nota porusza również kwestię tajnych organizacji niemieckich i stwierdza, że w tej sprawie Niemcy dojdą do porozumienia z rządami państw alianckich.

Paryż, 22 października (PAT.) Według „Matina” ewakuacja Kolonii nie może być przeprowadzona wcześniej niż w grudniu. Dziennik wypowiedział się przeciw przyspieszeniu tego terminu. „Petit Parisien” utrzymuje, że sojusznicy nie ustalili wcale daty ewakuacji, która może nastąpić tem prędzej im szybciej Niemcy wykonają całkowicie żądane przez konferencję ambasadorów zarządzenia rozbrojenia.

**LITWINOM GROZI UTRATA KŁAJPEDY.**

Kłajpeda, 22 października (PAT.) — Wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego jest dla Litwinów rozpaczalny. Niemcy otrzymali 58.067 głosów, zaś autonomiczny związek litewski 536 głosów, komuniści 2.326 głosów, drobne partie, wśród nich litewskie 2.998 głosów. Wobec powyższego na 29 listopada, otrzymali Niemcy 28, Litwini 1. Jest to nowa klęska Litwinów grożąca utratą Kłajpedy.

**1 I PÓŁ MILJONA DOLARÓW DLA STOLICY APOSTOLSKIEJ.**

N. Jork, 22 października (PAT.) We dług doniesień pism udzielił bankierzy amerykańscy Watykanowi kredytu w wysokości półtora miliona dolarów, aby chronić Stokę Apostolską od wahań walut europejskich.

**KRAŻOWNIKI AMERYKAŃSKIE W PORTACH SYRYJSKICH.**

Waszyngton, 22 październ. (PAT.) Dwa krażowniki amerykańskie otrzymały polecenie udania się z Gibraltaru do Aleksandrii, aby objąć w portach syryjskich ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich przed atakami powstańców syryjskich.

**WŁOCHY REGULUJĄ DŁUGI W AMERYCE.**

Rzym, 22 października (PAT.) Delegacja włoska do uregulowania spraw długów włoskich w Stanach Zjednoczonych wsiadła w Neapolu na okręt, by udać się do Nowego Jorku. Na czele delegacji stoi minister finansów Volpi. Mussolini będzie tymczasowo spełniał funkcje nieobecnego ministra.

**D'ANNUNZIO SZEFEM LOTNICTWA WŁOSKIEGO.**

Berlin, 22 października (RADJO — Tel. wł.) Wolff donosi z Rzymu, że król na wniosek Mussoliniego zamianował Gabriela d'Annunzio generałem i szefem wyjątkowego lotnictwa włoskiego.

**KINO „LEW” OD PIĄTKU 23-go bm. KINO „LEW” PAT I PATACHON JAKO CYRKOWCY**

Te dwa nazwiska obiecują tyle arcywesołych emocji, że nie potrzebują reklamy. Nadto w dalszym ciągu występy **BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO** z jego nowym repertuarem. 802

**Stanowisko Caillaux zachwiane. Możliwość przesilenia gabinetowego.**

Berlin, 22 października (RADJO — Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że niepowodzenie 4 prc. pożyczki wypuszczonej przez Caillaux, a mającej przyczynić się do samacji finansów Francji zachwiało poważnie zaufaniem do rządu. Przewidywany jest kryzys gabinetowy. Krąży pogłoski, że w razie podania się do dymisji gabinetu prezydent Rzeczypospolitej zaproponuje

stworzenie nowego gabinetu Brianda.

Paryż, 22 października (AW.) Według informacji kół miarodajnych stanowisko ministra Caillaux jest poważnie zachwiane. „Eclair” pisze, że misje utworzenia nowego gabinetu powierzonej Briandowi, który jej jednakowoż nie przyjmie, prez. Doumergue zwróci się z kolei z propozycją utworzenia gabinetu do Renaudela.

**Targi nationalistów niemieckich o pakty locarneckie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) Jak donoszą z Berlina, wczoraj do późnej nocy trwały narady parlamentarnej frakcji nationalistów nad paktem bezpieczeństwa. Przewodniczący stronnictwa Westarp odbył naradę z kanclerzem Lutherem, a minister spraw wewnętrznych Schiele odegrał rolę pośrednika między opozycją nationalistyczną a gabinetem.

Tematem rozmów są dwie sprawy, emowa polsko-francuska i przyrzeczenia konferencji uczynione dla Niemiec. Na ogół żądano od kanclerza, ażeby raz jeszcze nawiązał kontakt z państwami zachodnimi i domagał się interpretacji licznych punktów układów.

W czasie głosowania większość jednego głosu nationalistów wypowiedzieli się przeciwko pakciowi w Locarno, lecz stanowcza postawa gabinetu była o-

strzeżeniem dla nationalistów. Targi nationalistów z gabinetem trwają nadal.

Berlin, 22 października (PAT.) Komisji spraw zagranicznych Reichstagu doniesiono o następującej uchwałie frakcji niemiecko-narodowej: Niemiecko-narodowa frakcja Reichstagu nie widzi w wyniku rokowań w Locarno spełnienia życzeń, które miały uwzględnić konieczności życia narodu niemieckiego. Frakcja nie widzi nadto wypełnienia warunków traktatów, jakoteż świadczeń ze strony innych mocarstw, któreby odpowiadały ofiarom wymagany od Niemiec. Wobec tego wyniku oświadcza frakcja już teraz, że nie zgodzi się na żaden traktat, któryby nie uwzględniał niemieckich konieczności życiowych, a w szczególności wykluczył wyrzeczenie się ziemi narodu niemieckiego.

**„W imię ducha paktu w Locarno”.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) Jak donoszą z Berlina prasa berlińska podaje, że w czasie wizyty posła polskiego Olszewskiego u ministra Stres-

emana, Stresemann prosił posła polskiego o wpływające na rząd polski, by zaniechał wydalania optantów w imię ducha paktów w Locarno.

**Zatarg grecko-bułgarski.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) Jak donoszą z Sofii dzienniki bułgarskie opisują zajście graniczne z Grecją w ten sposób, iż żołnierze bułgarscy zostali sprowokowani przez jednego z żołnierzy greckich, który chciał przejść granicę.

Bułgarzy zabili Greka, którego trup znaleziony został rzeczywistości na terytorium bułgarskim. Gdy po zwłoki przybył oficer grecki, dano doń kilka strzałów kładąc go trupem na miejscu.

Warszawa, 22 października (G.) Jak donoszą z Wiednia, według nadeszłych tam wiadomości, rząd bułgarski miał zaproponować utworzenie specjalnej mieszanej komisji do zbadania zajścia

granicznego. Grecja odrzuciła propozycję.

Sofia, 22 października (PAT.) Bułg. Ag. Telg. potwierdza, że oddziały greckie wkroczyły do Bułgarii. Na pograniczu zostało zabitych pięciu strażników bułgarskich. Grecy zajęli kilka miejscowości.

Ateny, 22 października (PAT.) Konflikt grecko-bułgarski doznał lekkiego złagodzenia dzięki interwencji posłów francuskiego i angielskiego. Obaj ci posłowie odwiedzili greckiego ministra spraw zagranicznych Kaziririsa jeszcze przed wręczeniem noty greckiej do rządu bułgarskiego i uzyskali złagodzenie brzmienia noty.

**Ostateczne rozgraniczenie Westerplatte.**

Gdańsk, 22 października (PAT.) — Dziś odbyło się posiedzenie Rady Portu, na którym dokonano ostatecznego rozgraniczenia Westerplatte w związku z budującym się tam polskim basenem amunicyjnym.

Rzecznik Ligi Narodów hr.

Gravina, który przeprowadzał w tej sprawie kilkudniowe studia przedłożył Radzie Portu swą opinię w sprawie rozgraniczenia półwyspu, którą Rada Portu w całości zaakceptowała. Decyzja ta jest ostateczna i nieodwołalna. Postanawia ona między innymi, że

wybrzeże Westerplatte, od strony morza oddana zostaje całkowicie Polsce. Radzie Portu oddano moło portowe, oraz na wybrzeżu od strony kanału pas ziemi szerokości 15 m.

Pisma niemieckie, komentując powyższe orzeczenie Rady Portu, wyrażają żywe niezadowolenie z powodu tej decyzji, uważając ją za korzystną dla Gdańska.

**CZICZERIN NIE JEDZIE DO PARYŻA**

Paryż, 22 października (PAT.) Ambasada sowiecka zaprzecza pogłosce, jakoby Cziczerin miał zamiar przybyć do Paryża.

**DELEGAT SOWIECKI DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.**

Warszawa, 22 października (AW.) Delegatem sowieckim dla rokowań handlowych polsko-sowieckich został mianowany Fürstenberg - Hanecki. Termin rozpoczęcia rokowań jeszcze nie został wyznaczony. Przypuszczalnie odbędzie się one w listopadzie w Warszawie lub Moskwie.

**REDUKCJA POLICJI.**

Warszawa, 22 października (AW.) — Wobec podniesienia punktów uoposażenia z 38 na 40, oraz dla utrzymania budżetu policji na dotychczasowej wysokości 103 mil. zł. zostaje zdecydowana redukcja policji państwowej, określona na 3.000 osób. Usmieci została według ścisłych instrukcji funkcjonalniejsza, którzy najmniej nadają się do służby policyjnej. Redukcja ta nie obejmie zupełnie policji stołecznej, oraz pp licji w okręgu polskim.

**ECHA UCIECZKI KOMUNISTY LESZCZYŃSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) — Ucieczka wybitnego komunisty Leszczyńskiego, podającego się za Laskowskiego, dokonana w biały dzień z poręczalni sądu w okolicznościach bardzo niezwykłych poruszyła opinię i wywołała wielkie burzenie. Leszczyński należy do grona najwybitniejszych komunistów i ocenianę jego wielki talent organizacyjny i propagandowy, wysłał go do Polski, aby podtrzymał słabnące szeregi komunistów i zorganizował trzecią międzynarodówkę na terenie Polski. Swojego czasu Leszczyński odegrał wybitną rolę w Moskwie, przy czyniając się do stracenia śp. braci Lutostawskich.

W związku z tą sprawą ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, iż w wyniku zarząd. przez kierownika sądu okręgowego dochodzeń służbowych, pełniący obowiązki sędziego śledczego Straneman został zawieszony w urzędowaniu, sprawa zaś jego została skierowana na właściwą drogę.

**NASZ SOCJALIZM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) „Kurier Polski” ostry krytyce poddał wczorajsze oświadczenie pos. Żuławskiego. „Nasz socjalizm zachowuje się obolętnie do wszystkich rządów burżuazyjnych i kieruje się jedynie dorywczymi korzyściami. „Będzie węgiel, kartofle dla bezrobotnych — dobrze; nie będzie — biada wam”. Takie ustosunkowanie się do zagadnień politycznych z punktu widzenia kompartywizmu spożywczej, sprawilo, że w długiej mowie przedstawiciela P. P. S. nie było ani słówka o traktatach podpisywanych w Locarno”.

**JAK ZA „DAWNYCH, DOBRYCH CZASÓW”.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października (G.) — Jak donoszą z Moskwy, charakterysty czny jest epilog sprawy o strażki w fabrykach moskiewskich w czerwcu i lipcu.

Domniemanymi organizatorami strajku w liczbie 300 osób skazani zostali na zesłanie do okręgu jakutkiego i zabajkalskiego dnia 9 bm. wysłani zostali specjalnym pociągami na nielose zesłania.

## Sojusz polsko-francuski po Locarno.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (zo) „Gazeta Poranna” warszawska, pisząc o stosunkach francusko-polskich po Locarno stwierdza, że według tekstu umów wypadki ataków ze strony Niemiec na Polskę lub Francję, są podzielone na dwie kategorie: Gdy atak podpada pod art. 16 paktu Ligi i gdy atak podpada pod art. 65 paktu Ligi.

W pierwszym wypadku Francja lub Polska byłaby zatakowana znieuczka przez Niemcy, wówczas państwa te są wzajemnie obowiązyane do natychmiastowej pomocy i porzeczia, tzn. że są uprawnione i zobowiązane do natychmiastowego wystąpienia zbrojnego. W drugim wypadku Francja i Polska pomagają sobie wzajemnie wówczas, gdy w Radzie Ligi nie zapadnie postanowienie jednomyślne i jedynym rozwiązaniem stanie się wojna.

Pakt reński nie stawia przeszkód w wykonaniu zobowiązań Francji wobec Polski, bo w art. 2 tego paktu w ustępach 2 i 3 jest powiedziane wyraźnie, że zobowiązania paktu reńskiego nie mają zastosowania w wypadkach: „działania, podjętego w zastosowaniu art. 16 paktu Ligi Narodów i „działania podjętego na skutek decyzji Zgromadzenia lub Rady Ligi lub na skutek zastosowania art. 65”. Przez traktat z Polską Francja zobowiązuje się do natychmiastowego przyścia z pomocą Polsce, a art. 2 paktu reńskiego pozostawia jej zupełną swobodę w wykonaniu tych zobowiązań.

Wobec powyższego stwierdzić należy z całą stanowczością, że sojusz polsko-francuski wychodzi z rokowań lokarneskich nienaruszony. Poza tem, podpisując ustępy 2 i 3 paktu reńskiego, zgodzili się inne mocarstwa, że Francja posiada prawo wystąpienia w obronie Polski, nie naruszając w ten sposób umowy dotyczącej granicy francuskiej. Stwierdzając rzeczy powyższe, pragniemy równocześnie zaznaczyć, że całkowite wykonanie zobowiązań, przyjętych wobec siebie przez Francję i Polskę, zależy oczywiście w pierwszej linii od tego, czy państwa te, gdyby przyszła jakaś chwila decydująca, będą rozporządzać dostatecznymi zasobami sił i będą miały u steru swej polityki ludzi szeroko rozumiejących sytuację polityczną i interesy swych narodów.

## PAN A. ZAMOYSKI WNIÓSŁ SKARGĘ SĄDOWĄ NA P. MIEDZIŃSKIEGO.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (G) — Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga Adama Zamoyskiego z prośbą o połączanie do odpowiedzialności karnej p. Bogusława Miedzińskiego i redaktora „Kuryera Porannego”.

W skardze swej p. Zamoyski przytacza, że artykuł „Kuryera Porannego” z 14 bm. podpisany przez p. Miedzińskiego zarzuca mu współudział w mordzie śp. prezydenta Namiętowa w organizowaniu zamachu grudniowego na zgromadzenie narodowe, oraz całego szeregu innych zamachów na ustrój państwowy i t. d. Zamoyski domaga się ukarania p. Miedzińskiego i redaktora „Kuryera Porannego” za zniewagę i zniesławienie, termin rozprawy nie jest jeszcze przez sąd wyznaczony.

## O OBNIŻENIE PODATKU OD LOKALI.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (zo) — Posłowie ZLN, wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie obniżenia państwowego podatku od lokali. Wnioskodawcy domagali się, aby w latach 1925—1926 obniżyć wymieniony podatek do połowy. Równałoby się to wstrzymaniu przypadającej na październik br. drugiej raty tego po-

## TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Zawiadania wszystkich członków, że najpóźniej do 15-go listopada 1925 muszą być zapłacone w kasie Towarzystwa we Lwowie wszystkie należności z tytułu zaległych rat od pożyczek Towarzystwa i odpowiedziałych opłat. — Po dniu 15-go listopada 1925 Towarzystwo Kredytowe ziemskie przystąpi niezwłocznie bez dalszych upomnień do wdrożenia sekwestracji celem ściągnięcia wymienionych wyżej zaległości. n8997

datku i pobrania w r. 1926 tylko dwóch rat zamiast czterech, to jest w czerwcu i grudniu. Dołączona do wniosku ustawa o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku od lokali, ma następujące brzmienie:

Stopa państwowego podatku od lokali wynosi na rok 1925 — półtora procent, zaś na rok 1926 trzy procent pod stawowego wymiaru.

Stopę tego podatku na każdy następny rok w wysokości nieprzekraczalnej sześć procent podstawowego wymiaru oznacza minister skarbu w stosunku odpowiadającym wysokości kredytów budowlanych.

Państwowy podatek od lokali płatny jest w czerwcu i grudniu każdego roku. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Pierwszy dzień procesu Muraszki.

Muraszko nie żałuje, że zabił dwóch wrogów ojczyzny.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (zo). — Korespondent „Gazety Porannej Warszawskiej” donosi z Nowogródka:

Dziś o godzinie 10 rano w przepelnionej sali sądu okręgowego w Nowogródku, rozpoczął się proces J. Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wiczorkiewicza. Przewodniczy rozprawie prez. Bochwic, kolegium sędziowskie tworzą sędziowie Hłasko i Murza — Murzicz, oskarża prokurator Rudnicki z Warszawy, bronia adwokat Szurlej i Niedzielski. Powództwo cywilne zastępują adwokat Duracz i Honiur. Jako eksperci występują dr. Rychliński ordynator szpitala i dr. Falkowski prof. uniwersytetu wileńskiego.

Oskarżony Muraszko jest zupełnie spokojny i niezdenerwowany. Prokurator odczytuje akt oskarżenia, poczem zapytuje Muraszkę czy przyznaje się do winy.

Oskarżony: Tak przyznaje się i nie żałuje tego że zabił dwóch szalonych psów i wrogów ojczyzny.

Przewodniczący przerywa, zwracając uwagę, że w sądzie nie wolno używać słów obraźliwych.

Muraszko mówi dalej: Jeżeli żałuję, to tylko tego, że mogłem narazić swą władzę na niezastudzone przykrości.

Następnie zostaje zaprzysiężonych około 50 świadków.

Świadek post. Jakubowski, badany przez powództwo cywilne zwoleńca w polemice adw. Duracza, budząc śmiech na sali. Duracz zapytuje dlaczego św. stał tyłem do oskarżonego i nie widział co ten robi, a twarzą do Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

Świadek: Bo do zbrodniarzy policjant powinien być zwrócony twarzą. Duracz: A dlaczego pan nie stał bokiem, tak jak teraz przed sądem?

Świadek: Bo taka jest instrukcja policyjna (śmiech wśród publiczności).

Aspirant policji Szyszkiewicz bezpośrednio przelożony Muraszki, daje nader pochlebne świadectwo oskarżonemu, jako policjantowi pracowitemu, odważnemu, uczciwemu i uczciwemu.

Zeznania trwały do późnego wieczora. Końca rozprawy należy się spodziewać w sobotę. W piątek rozpoczną się przemówienia stron i repliki.

==@==

## Dalszy ciąg dyskusji budżetowej. Mowy przedstawicieli Chd. i NPR.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (zo). Z przemówień, jakie dzisiaj wygłoszono w Sejmie wybijają się na pierwsze miejsce mowy posłów Romockiego (ChD) i Chądzyńskiego (NPR). Podkreślić należy, że w przeciwieństwie do roku ubiegłego, gdy Sejm okazał nadzwyczajną hojność w rozszerzaniu ram budżetu, w tym roku wszyscy nawołują do bezwzględnej oszczędności.

Takie samo stanowisko zajął i pos. Romocki. Wskazał on na konieczność energicznej walki z nadużyciami, zwłaszcza z ministerstwie spraw wojskowych i domagał się aby były one bezwzględnie tepione. Wystąpił również ostro przeciw ministrowi pracy p. Sokalowi, oświadczając że nie ma do niego zaufania, zaznaczył również, że wśród wszystkich ministrów ochrony pracy p. Sokal jest najradykałniejszy. Radykalizm swojego nie stosuje p. Sokal jedynie w stosunku do Niemiec, którzy zerwali umowę waszyngtońska co do długości dnia pracy. Stronnictwo mowcy niema zaufania do min. Sokala, a zapowiedziana przez rząd polityka umiarkowanego protekcjonizmu powin na dążyć do modernizacji naszego przemysłu i utrzymania cen hurtowych na jak najniższym poziomie. Jedną z najważniejszych potrzeb gospodarczych jest ożywienie kredytu i to kredytu krótkoterminowego. Co się ty-

czy utrzymania parytetu złotego to mowca nie jest zwolennikiem osiągnięcia tego celu drogą interwencji. Co do ślączania podatków zarzuca poseł Romocki rządowi zbyt optymistyczne ocenianie zdolności płatniczej ludności. Stwierdza, że budżet jest nierrealny po stronie dochodów i nieoszczędny po stronie wydatków. Brak przewidywań finansowych zwłaszcza w budżecie wojskowym.

Pos. Romocki zakończył oświadczenie, że klub ChD, głosować będzie za oddaniem ustaw sanacyjnych do komisji. Tym sposobem ChD, nie poszła po linię, proponowanej przez p. Korfantego.

Przedstawiciel NPR, pos. Chądzyński oświadczył się również za oddaniem ustaw sanacyjnych do komisji, zaznaczając, że rząd p. Grabskiego jest w stosunku do klas robotniczych znacznie lepszy, aniżeli byłby rząd panów Byrki i Frostiga.

Obok kryzysu ekonomicznego i finansowego — mówił pos. Chądzyński — przeżywamy kryzys polityczny, polegający na rozbiću się stronnictw i niemożności stworzenia większości parlamentarnej. Nietylko rząd jest w nien, jak to twierdzą posłowie Frostiga i Byrka, lecz trzeba w tym względzie i Sejmowi nie oszczędzać. Mimo oszczędności w preliminarzu, widzi

mowca możliwość poczynienia dalszych oszczędności w sposobie gospodarowania, wskazuje na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, która na kilkuset stronach mówi o różnych nadużyciach. Kontrola i rząd i Sejm powinna być taka, żeby nadużyciom zapobiec. Ale winno jest i społeczeństwo. Wielu obywateli toleruje nadużycia, zamiast o nich donosić, a są i tacy, którzy dają za to łapówki. Dla takich jest tylko szubienica.

Zmiana rządu jednego na drugi nie jest zatwierdzeniem przesilenia gospodarczego i politycznego. Słusznie mówił poseł Byrka, że Sejm jest źródłem prawa, ale nie dodał, że jest on i źródłem władzy i jest za nią odpowiedzialny. Dzisiejszy Sejm stanął pod przegrzechem obywateli, a gniew za to wywołujący na rząd. NPR, widzi wyście z tego w porozumieniu się stronnictw i zawieszeniu walk. Rząd jaki mógłby być stworzony przez takie porozumienie, powinien postawić sobie jako program ograniczenie się do spraw najważniejszych i najpilniejszych, w pierwszym rzędzie utrzymania waluty, zaciągnięcia pożyczek zagranicznych na warunkach niewłaściwych godności narodu i niezagrażających niepodległości politycznej i gospodarczej, do podniesienia zdolności emisyjnej Banku Polskiego i uruchomienia warsztatów pracy. Dopiero po osiągnięciu tych celów możemy otworzyć przesilenie.

Następnie zabierali głos przedstawiciele małych klubów, których przemówienia nie wniosły do dyskusji żadne bardziej interesujące momenty.

## KONFERENCJA W SPRAWIE EKSPORTU DRZEWA.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (zo). W ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premiera odbyła się konferencja w sprawie eksportu drzewa. W konferencji wzięli udział min. przemysłu i handlu Klarner, min. rolnictwa Janicki i kierownik min. robót publicznych Rybczyński.

Postulaty przemysłu drzewnego zostały przedstawione przez prezesa nowopowstałej ogólnej organizacji przemysłu drzewnego p. Dąbrowskiego. — Dotyczy one udzielenia przemysłowi kredytów dyskontowych przez Bank Polski, rewizji kontraktów leśnych, względnie rozłożenia należności, przypadających skarbowi z tytułu wydzierżawionych lasów, pierwszeństwa producentów krajowych przy dzierżawie lasów państwowych, oraz przy dostawie drzewa dla instytucji państwowych.

W dyskusji wyjaśniło się, że szereg postulatów nadaje się do realizacji wskutek powstania jednolitej organizacji tego przemysłu.

## ZAKOŃCZENIE OBRAD WOJEWODÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 października. (G) — W dniu wczorajszym zakończyły się obrady wojewodów. Narady odbywały się przy współudziale kuratorów i prezesów ziemskich a zebrany podsumowanie materiału będzie służyć przyszłym obradom Sekcji wschodniej w dziedzinie wyznaniowej i szkolnej. Główną uwagę poświęcono kwestii rolniczej.

Omówiono sprawy technicznego przeprowadzenia parcelacji osadnictwa, komasacji i melioracji. Rozpatrywano również sposoby utrzymania bliższego kontaktu z ludnością i rozłożenia nad nią większej opieki.

## POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 22 października. (Tel. w.) Komunikat warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 bm. Dalszy silny wzrost temperatury. Po krótkotrwałym wyprzedzeniu się na południu w środku kraju znowu pochmurno, mglisto i deszcz. Wiatry z kierunków południowych, w górach wiatr halny.

## Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” zastanawia się nad tem, co Locarno dało Europie i Polsce. I podziela zdanie Lloyda George'a, że ważniejszym niż to, co podpisano, jest to, czego nie podpisano.

Duch locarneński jest wręcz przeciwny duchowi wersalskiemu. Wersal był wyrazem dyktatury zwycięzców nad zwyciężonymi, Locarno zaś jest plodem przeświadczenia, że ujarzmienie Niemiec nie wytrzymałe rachunku pod kątem gospodarczym i nie wytrzymałe krytyki pod kątem interesu ogólnego - europejskiego i ogólnego - kapitalistycznego wobec niebezpieczeństwa azjatyckiego i bolszewickiego, które to czynniki działają razem. Stąd wniosek, że korzyści dla Europy w ogóle i dla Europy kapitalistycznej w szczególności są bardzo poważne.

Europa uwalnia się od zmyru militarystycznego, który gniebił jej ludność ekonomicznie i stwarzał grunt pod nowanie reakcji, grającej na drażliwych instynktach kanibałskich ciemnego motłochu. Dalej Europa pozbywszy się koszmara przyniża niemieccko - rosyjskiego, celem dokonania przewrotu rewolucyjnego, może teraz kryć drogę umiarkowanego postępu i demokracji. Wreszcie przelotczywszy niedawnych wrogów, jeżeli nie w przyszłości, to przynajmniej w kontraktach wespółnego paktu, Locarno przyczyni się do ożywienia stosunków ekonomicznych i kulturalnych między państwami, co stworzy atmosferę pracy i wymiany ideowej, podnoszącej dobrobyt i poziom cywilizacyjny.

Tyle zyskała Europa. A co zdołała Polska? Dla tego, kto Polskę uważa za część Europy, wygrana Europy jest tem samym wygraną Polski. Co się tyczy interesów specyficznie polskich, to trzeba przyznać, że wszystkie te interesy, które były związane ze stanowiskiem uprzywilejowanym Polski, jako sprzymierzeńca zwycięzców na niekorzyść zwyciężonych, wcześniej czy później muszą upaść. A to jest część ofiary, na którą zdobyli się zwycięscy kontrahenci. Niemcy dobowoli im zaakceptowały traktat dawnej im narzucony. Francja wyrzekła się samowolnych sankcji i okupacji, a więc i Polska musiała coś poświęcić przystając na przymusowy arbitraż, który może dotyczyć także jej granic. Zresztą sprawa granic stała się teoretycznie otwarta także dla Fran-

## Z cyklu: Księżycu.

Bolesławowi Leśmianowi w odpowiedzi na braterskie pozdrowienie.

### RODZINA.

A kiedyś może będę znowu wasz  
I razem z wami będę w Oświecimie,  
Mając ze srebra i z wieczoru twarz,  
(Wszystkiemu Wieczór będzie już na  
[imie].)

Brama mnie pozna, nie pytając, kto-m,  
I zarechota dłużej chorus żabi,  
Ze zmiernych biały gdzieś wyrośnie  
[dom].  
Księżycu go srebrna wstęga ujedwabia.

Te jedwabistość będę w sobie czuł,  
Ujrze w niej wszystkich i że są, wwie-  
[rze].  
Gdy księżyc biało nakryje nam stół,  
Gdy wieczór srebrną poda nam wie-  
[leżerze].

Wieczór nam będzie tak, jak dawniej,  
[rad].  
Ciemne drzew szczyty srebrnym swem  
[pościana...]  
Będziemy razem: ojciec, matka, brat,  
Ze srebra razem poczęta Rodzina.

Matka koło mnie usiadzie bez słów,  
We włosy tylko palców chłód mi wple-  
[cie]

## PREMIERA Piątek 23 bm. w Koperniku i Marysieńce PREMIERA wielkiego erotycznego i sensacyjnego dramatu pt. WIMIE CARA CZYLI KTO JEST OJCEM

Lya de Putti Główne role kreują: n9067 Kaiser Titz  
Film własnością firmy KALOS.

Treść dramatu: Który z 3-ech jest ojcem jej dziecka. — Życie oficerów gwardji carskiej.

cji, bo na mocy art. 19 wolno domagać się rewizji traktatów uznanych za przestarzałe co do całej pełni ich brzmienia a zatem i co do kwestii granic. Nie idzie wszakże tu o oderwaną zasadę, lecz o faktyczny stan rzeczy, idzie mianowicie o to, że odnośnie do granic francuskich istnieje niemal pewność (może nawet i cicha umowa) że Niemcy z jednej strony takiej rewizji domagać się nie będą, a z drugiej, że nie będzie ona im przyznana, nawet gdyby przyszła im szalona myśl dogmatnia się takiej rewizji.

Co do Polski niestety takiej pewności niema.

„Nasz Przegląd” w dalszym ciągu swego artykułu wzywa i nawołuje o bóz demokratyczny w Polsce, aby w tłumaczył społeczeństwu korzyści Locarno i sparałizował opinie, jak o wynikach konferencji organizuje polski obóz narodowy.

Pan Skrzyński — powiada organ narodowo - żydowski — dokonał w Locarno wielkiego czynu, nie przeto, by przyniósł Polsce jakświeś świetne zwycięstwo namacalne, lecz przeto, że nie dał się zastraszyć alarmami szowinizmu i przystał na rozumny i korzystny kompromis.

„Chwila” jest niezadowolona z ministra oświaty z powodu statystyki p. St. Grabskiego na komisji oświatowej Sejm, statystyki słuchaczy żydowskich na uniwersytetach, z której wynika, że po prostu niema normy procentowej, że żydzi tylko tak sobie — wrzeszczą z przyzwyczajenia i z łaski na uciele. Bo proszę: w Warszawie 30 proc., we Wilnie 32 proc., w Krakowie 38 proc., we Lwowie 24 proc. żydów.

Cyfra pana ministra rozesała sżybko Polska Agencja Telegraficzna i dotrą one wszędzie, gdzie trzeba — Ależ panie ministrze! Młodzież żydowska nie skarżyła się, że norma procentowa istnieje na uniwersytetach, lecz na wydziałach poszczególnych! Nie godzi się z tak wysokie-

go stanowiska naginać — statystyk do pewnych określonych celów.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że norma procentowa istnieje na wszystkich wydziałach medycznych, że zaprowadzono ją w sposób niesłycha nie — „odważny” na wydziale praw niczym w Lwowie. Ale pan minister wolał delikatnie znieść wszystkie wydziały, także te, o których nie twierdzimy, że zaprowadzono na nich normę procentową z tymi, na których taką normę wprowadzono, by w ten sposób uzyskać pożądaną statystykę. Prosty rachunek. Na jednym wydziale np. filozoficznym 48 proc., na medycznym tylko 12 proc., na prawniczym także tylko 12 proc. Razem tedy na wszystkich trzech 24 proc.! A więc czy żydom dzieje się krzywda? Ale o tem, że do medycznego i prawniczego nie dopuszczono więcej jak 12 proc. i że zrozpaczeni abiturjenci musieli zapisać się na wydział filozoficzny (jak długo tam jeszcze niema „normy”) — o tem zaś!

Inny przykład krzywdy żydowskiej jest wedle „Chwili” ten, że

Dowód? Cóż, jak nie „statystyka” w handlu żydów jest — powiedzmy 50 proc., w przemyśle 30 proc., w rękodziele 20 proc., a żydów samych tylko 10,8 proc.! A zatem oczywiście przywieł. Każdy masi wierzyć.

„Chwila” nie chce wierzyć, uważa, że wszyscy jest w porządku, jeśli żydzi mają w handlu 80 proc. stanowiąc 10 proc. ludności, aby i wśród lekarzy mieli zamiast należnych im 10 proc. nie 12 proc. czy 15 proc., ale przynajmniej 50 proc.

„Goniec Śląski” wita z szczerem zadowoleniem wiadomość, że jedno stronictwo

największe w Sejmie, liczące jego czwartą część, nie wypowie się przeciw gabinetowi Wł. Grabskiego. Jest to Związek Ludowo-Narodowy.

Stronictwo PSL Piasta również nie stanie w obozie Wyzwolenia i... p. Korfante przeciw Rządowi. Najciekawsze zaś, że przeciw p. W. Kor-

## Herbata RIEDLA

fantemu wypowie się jego własne stronictwo, bo, jak donoszą z Warszawy, poseł Romocki imieniem Chrześc. Demokracji nie zapowie votum nieufności dla Rządu. Nawet PPS. ma zająć pozycję neutralną.

Tak więc p. Korfanty jest odosobniony i ponośi bodaj czy nie decydująca klęska politycznej. O jego pozycji moralnej w społeczeństwie nie chcemy mówić, bo jest to rzecz powszechnie znana. Dziś ugina się ten człowiek również pod ciężarem swego katastrofy politycznej.

Rząd p. Wł. Grabskiego nie jest

rządem partyjnym, nie jest on także

rządem najlepszym; dziś jednak jest

jedynie możliwym. Jest rządem pał

stwowej konieczności utrzymania ja

ko tako równowagi w życiu pań

stwa. Można go zwalczać na terenie

parlamentarnym, bo od tego on ist

nieje, ale sprowadzać rzecz do po

zjomu walki ulicznej, jest przestęp

stwem.

Organ nasz, jak już wspomnieli

śmy, jest wyrazem szerokiej mas

górnośląskiej, które pragną uspokoi

enia stosunków gospodarczych, chle

ba i pracy; G. Śląsk nie chce ekspe

rymentów partyjnych, na jakie chce

Polskę wprowadzić, w interesie

ciężkiego przemysłu niemieckiego, p.

W. Korfanty. I dlatego dzień zwycię

stwem opinii mas górnośląskich, a

klęską warchoła, odosobnionego i

skompromitowanego w zajeździej wal

ce przeciw interesom Państwa i spo

łeczeństwa.

Wśród ogólnej demoralizacji, która

jest cechą dzisiejszego życia public

znego w Polsce, wypadek taki jest

pocieszającym objawem. Idziemy w

lepszą przyszłość.

+ Odkrycie świątyni Astarot. Ekspedycja wysłana przez uniwersytet w Pensylwanii do badań archeologicznych w Beisan (bibliinem Betsan Scytopolis rzymskich czasów i Bessan w praw krzyżowych) odkryła świątynię Astarot, w której Filistyni zawieszili zbroje Saula po pobiciu Izraelitów na górze Gilboa. 30. września archeolodowie odkryli posąg bogini z kapliczka, zawierająca węże i gołębie z brązu oraz inne przedmioty znane z kultu bożi Astarot. Odkopana świątynia jest podłużnego kształtu, oparta z każdej strony na trzech kolumnach.

I będzie mówić tą najcichszą z mów  
(Ucichła dawno, w wieczór też i w le-  
[cia].)

Ojciec, w ogrodzie zapatrzonny ścież.  
Rękę mi srebrną połóż na ramie.  
(Niema go dawno, brata niema też,  
Lecz że są, księżyc srebrnie mnie o-  
[kłamie].)

I będę wielkiej, srebrnej ciszy syt.  
A wasze widma będą coraz wiotsze...  
Potem popatrze na topoli szczyt,  
Gdy błyskawica biało oń się otrze.

Gdy minie niema i nagła, jak ptak,  
Wzrok niespokojny po domu powoład,  
Lecz ojciec powie, że to tylko tak,  
Żeby się nie bać, bo to na pogodę.

### SIERPIEN.

Ten dwór to jakby był śpiący  
I w czochrach topoli miał schron...  
Czekaliśmy razem wieczorów  
Ja, czarna topola i on.

Pamiętam tak te wieczory:  
Pastusi w powietrzu gdzieś bał,  
A przed nim krów karawany  
Pół ciemne, pół srebrne od lat.

Szły krowy wielkie, jak domy,  
Powolny kołysał je chłód,  
A ryk wieczornie radosny  
Zwiastował, że są już w wrót.

I żóraw im siał powitanie.  
Niezdarnych umiószy z drwa szyj  
I skrzytał rzewnie a drzewnie  
Zal swój i ktokolwiek chce, czyi.

A było tyle gwiazd wszędzie...  
Na biały ktoś potłukł je miał  
I spalo biało podwórze,  
A czarno, cień stajni w nłem spał.

Potem te ciche wieczory  
Srebrzyły topole i mnie  
I dwór (to srebrny był sierpień)  
I żyto, leżące we śnie.

A żyto śniło się żęcie  
I to, że już tyle w niem szczerb...  
Swem srebrem groził mu z góry  
Ogromny, śmiejący się Sierp.

### SMIERĆ KSIĘŻYCÓW.

Może ich i nie było... Może były gdzieś,  
Na dach wylazły ciemny, cichy i ko-  
[smat].

Do śliskich okien dworu (bo to była  
[wieś])  
Zaglądały i srebrne grały w nich so-  
[nat].

Przychodziły żalonne niewiadomo skąd  
I mówiły do studni: niech się ich nie  
[boi].

A potem pełżyły drżące przez ścian dłu-  
[gi rząd].  
Jakby czegoś szukając wśród pustych  
[pokoi].

I węszącym ich srebro coś szeptały  
[psom].

A stawały się wtedy takie strasznie  
[duże].  
Ze był ich srebra pełen i ogród i dym,  
Było go pełne drżące od światła po-  
[dwórce].

I budziły wozownie pukaniem do  
[szyb...]  
Staremu powozowi pobielwszy dy-  
[szle].

Gdy się przed sen odzywał jego śmieć  
[tmy skrzyz].  
Przyrzekały, że ktoś go w srebrną dro-  
[gę wyszle].

Ogrodu dotykały widmem długich rak.  
Przez jego liście patrząc srebrzyście i  
[sm-tnie].

I nietoperzych lotów zacieśniały krąg.  
Każąc im skrzydłami traćąc o pustą  
[drewutnie].

I szły w drżącej podróży u śpiących  
[ścian...]

Zwłaszcza ostatni pokój srebrniał od  
[tych gości].  
Gdzie na obrazie wisiał taki jeden pan,  
Co przed laty się zabił... podobno z  
[miłośc].

A na pogrzebie jego nie był nawet  
[ksiadz...]

Księżycu portretowi dotykały puki

## Moissi jako recytator.

Niebywałe tłumy publiczności ściągają do sali Towarzystwa Muzycznego urządzony przez Agencję Türka wieczór recytatorski Aleksandra Moissiego, najwybitniejszego dziś tragika niemieckiego, jednego z głównych filarów teatrów Reinhardta, artyście ogromnie wielostronnemu, którego repertuar obejmuje role takie, jak Faust, Hamlet, markiz Posa, Oberon w „Śnie Noży Letniej”, blazen w „Królu Learze”, Romeo, Spiegelberg w „Zbójcach”, Oswald w „Upiorach” Ibsena, Kreon w Hofmannstahla tragedji „Edyp i Sfaks” Maurycego w Wedekinda „Narodziłach wiosny”, poety w dramacie Dymowa „Nju” itd.

O Moissim, jako aktorze publiczności lwowska nie nabrała oczywiście żadnego pojęcia, poznała tylko jego istnienie fenomenalny głos i jego sposób posługiwania się żywym słowem. Ten Włoch, który zaaklimatyzował się w Niemczech, używa swego głosu, jak doskonale nastrojonego i niebywałe po słusznego instrumentu muzycznego, z którego najsłabsze pianu i najsilniejsze fortissima wychodzą z niezrównaną precyzją. Wskutek tego deklamacja Moissiego jest sui generis śkwarem i obfituje w onomatopieczną imitację tonów przyrody, muzyki i różnorodnych głosów ludzkich. To też jako wirtuoz słowa świetnie przez naturę wyposażony, artysta ten niewiele ma sobie równych. Inaczej ma się rzecz z wewnętrznymi, duchowymi momentami jego recytacji. Pod tym względem doznałem rozczarowania. Moissi, czerpiąc autonomicznie każdy wyraz i każde zdanie, traktując je raczej jako elementy muzyczne, niż jako poetyckie walory psychiczne i orkiestrując recytowane poematy, zapomina często o harmonii i nastroju całości, działa raczej na zmysły niż na uczucie, nie usiłuje wżyć się w stan duchowy twórcy, z którego jego utwór się narodził, poszczególne członki dzieła poetyckiego nie poddaje organizującej je naturalnej wartości emocjonalnej. Jeśli do tego dodamy jego ekspresję zbyt dynamiczną i niespokojną, zrozumimy, że jego interpretacja doprowadza nierzadko do nieporozumień. Np. przepiętny „Prometeusz” Goethego stał się w ustach Moissiego raczej kłótnią z Bogiem, niż najgłębszym, na jaki się ludzkość zdobyła, porywem prometejskiego buntu. Przy tej metodzie recytacji najlepiej wypadły jednolite w tonie refleksyjne i nastrojowe liryki Goethego, Heinego, Dehmila i Verhaerena. Duże wrażenie wywarł także dobrze mysłowo i emocjonalnie przez artystę przetrawiony, słynny monolog z Fausta. Z poetów polskich deklamował Moissi

wiersze Asnyka i Staffa w doskonałych przekładach Lorenza Scherflaga. Ogólne wrażenie produkcji Moissiego ująć można w zdaniu, że jako recytator jest on więcej artysta efektownej powierzchni, niż głębi i że dąży raczej do wywoływania doraźnego podziwu,

niż trwałego wzruszenia. Recytacji jego szkodziło także to, że deklamowane utwory odczytywał, zamiast według powszechnie przyjętego zwyczaju — mówić je z pamięci.

Władysław Kozicki.

## Kościół o socjalizmie i liberalizmie.

Biskupi belgijscy z kardynałem Mercierem na czele ogłosili na początku tego miesiąca wspólny list pasterski, który prasa nazwała listem o socjalizmie, jakkolwiek treścią swą wybiega on poza wypowiedzenie się o stosunkach katolików do socjalizmu. Wyowiada się on także bowiem co do liberalizmu.

Najbliższą okazję do ogłoszenia orędzia dał biskupom fakt utworzenia się w Belgji rządu kompromisowego, katolicko-socjalistycznego. Fakt ten podziału władzy między katolików i socjalistów wywołał różne komentarze i obawy, tak wydawał się niezwykłym i nienaturalnym. Wiadomo, że pod względem politycznym Belgja, kraj przede wszystkim przemysłowy, przedstawia oddawna trzy stronnictwa, odpowiadające ideologii trzech klasycznych społeczno-ekonomicznych systemów: są to stronnictwa liberalne, socjalistyczne i katolickie. Stronnictwo liberalne najstarsze, niegdyś tak potężne, że samo jedno długie lata rządziło krajem, z biegiem czasu natrafiało na groźnego współzawodnika, zwarty obok katolicki. Wreszcie wyrósł obok tych dwóch obózów, trzeci, socjalistyczny, który począł rozrastać się szybko zwłaszcza kosztem liberalizmu, topniejącego coraz bardziej, cicho nadzierał także nieco stan posiadania katolików.

Dotychczas w Belgji dochodziła do rządów albo koalicja liberalno-socjalistyczna, albo liberalno-katolicka. Możliwości koalicji socjalistyczno-katolickiej niedopuszczano aż do ostatnich wyborów (5 kwietnia br.), przy których liberalowie ponieśli smrotną klęskę. Naprzeciw siebie stanęły dwa obozy o równej sile: socjalistyczny i katolicki. Przez szereg tygodni wskutek takiej dziwniej sytuacji parlamentarnej niemożna było utworzyć rządu. Wreszcie doszło do kompromisu między temi dwoma głównymi stronnictwami, byle tylko móc dać krajowi jakiś rząd i uchronić go od anarchji. W rezultacie tego kompromisu powstał rząd katolika Pouilleta jako premiera i socjalisty Vandervelde, jako ministra spraw zagranicznych z pozostałymi także pozostałymi tek między katolików

i socjalistów. Oba stronnictwa zastężyły jednak wyraźnie, że niezrekażają się swoich przekonań i programów, nad temi programami wszakże zapanował wspólny patriotyzm.

Kompromis ten zanepokoił wszakże myślenie sfery katolickiej. Czy niedopuszczono się zdrady sztandaru katolickiego, zrażając się na współzrządy z wrogami religji i kościoła? Czy taka kooperacja nie oznacza aprobaty dla systemu socjalistycznego ze strony katolików? Oto wątpliwości, które spowodowały ostatnie odezwanie się episkopatu belgijskiego.

W orędziu wywołanem takimi wątpliwościami, należało wyraźnie wypowiedzieć, co katolik sądził ma o socjalizmie. Biskupi belgijscy czynili to z całą otwartością i swobodą, cełując wystąpienia człowieka tej miary, co kard. Mercier. Otóż „wszystcy przywódcy socjalistów są niereligijni” czytamy w orędziu. „Tacy są wszyscy, tutaj, we Francji, w Holandji, w Niemczech, we Włoszech, jak w Rosji, w Polsce, na Węgrzech, Niemca między nimi ani jednego, któryby się odważył wyznać, że jest dobrym synem kościoła, lub przynajmniej chrześcijaninem, wierzącym w bóstwo Chrystusa. Niena ani jednego, któryby się wyraził nienawistnej formuły Karola Marxa, uciezionej przez Lenina i Trockiego: religia to opium ludu!”

Biskupi przyznają, że wielu socjalistów bynajmniej nieaktuje takich wiezeń katolickich, które nie stoją w związku z zagadnieniami praktycznymi. Takie dogmaty, jak tajemnicze spekulatywne (np. Trójca Św.) są w ich oczach „rzeczka prywatna” i te gotowiby pozostawić w spokoju.

„Ale w chrześcijaństwie są jeszcze inne wierzenia, oprócz tych, które dotyczą dogmatów porządku nadprzyrodzonego. Istnieje etyka, która nakazuje panowanie wolnej woli i cnoty nad namietnościami, jedność i nierozzerwalność małżeństwa, uległość prawowitej władzy, braterstwo wszystkich obywateli w jedności ojczyzny bez względu na to do jakiej klasy należą. Poszanowanie dla potężnego czynnika ekonomicznego, jakim jest praca obecna — oczywiście — lecz także poszanowanie i zachowanie praw pracy dokonanej, skondensowanej w oszczędności, mającej być pożyteczna jako kapitał i mogącej być przekazana przez prawo dziedziczenia!”

Otóż socjalizm godzi w tak pojętą etykę, obala jej podstawy i orientacje nadprzyrodzone, w korzeniu podcina obowiązkowość etyki, instytucję rodziny, ojczyzny, cywilizacji.

Skoro socjalizm takie zajmuje stanowisko wobec moralności chrześcijańskiej, biskupi ogłaszają swój nań wyrok: „My, powołani stróżowie świętości ewangelicznej i cywilizacji, która Chrystus przyniósł światu, oznajmiamy jeszcze raz, że socjalizm odrzucamy i potępiamy, albowiem doktryny, które on szerzy są wręcz przeciwnie nauce Chrystusa i kościoła!”

Po tym werdykcie, ogłoszonym na socjalizm, biskupi zaznaczają, że niemysłą potępiać tem samym kompromisu politycznego, zawartego z socjalistami w celu umożliwienia utworzenia rządu. Przedstawiszy położenie, w jakim znalazł się kraj po wyborach 5 kwietnia i że żaden z meźów stanu nie przedstawił lepszej kombinacji wyjścia z chaosu, biskupi w imię porządku publicznego, wzywają katolików do okazania zaufania utworzonemu rządowi, w którym współpraca ograniczona i do czasu z socjalistami nieoznacza bynajmniej aprobaty ich doktryn

i programów. Stosują się tu słowa, wypowiedziane niegdyś przez św. Augustyna o heretykach: „uderzajcie na błędy, ale milujcie bładzycieli”.

To, co biskupi belgijscy wypowiedzieli o socjalizmie, stanowi tylko część i to część mniejsza. W dalszym ciągu listu zwracają się oni także przeciw liberalizmowi politycznemu i ekonomicznemu. Nie wszystko zię jest w socjalizmie i nie wszystko dobre, co jest poza nim. Wielka odpowiedzialność za ucisk klas słabszych przez kapitalizm spada na system liberalny, który burzy naturalną organizację społeczną pod pretekstem wolności jednostek z natury swojej jakoby dobrych. Biskupi kreślą historię tego liberalizmu, wyprowadzając go z utopij J. J. Rousseau'a i wykazują, jakie poczynił on szkody w życiu społecznym i politycznym. W polityce stworzył on kulę ledźby, rzekomego źródła wszelkiego prawa. Biskupi nazywają go „abercacją” i przypominają wszystkie potępienia, rzucane nań przez papieża, poczynając od Grzegorza 16-go aż do Piusa 11-go.

W zakończeniu biskupi wzywają, aby „każdy chrześcijanin informował siebie sumieniem katolickim” i według niego działał w całym swoim życiu publicznym, w polityce wewnętrznej i międzynarodowej.

## Epidemie w świecie.

Liga Narodów w Genewie wydaje miesięcznik pt. „Rapport epidemiologique”, który informuje dokładnie o przebiegu epidemii na całej kuli ziemskiej.

Z ostatniego zeszytu tego pisma dowiadujemy się, że duża powojowa epidemia w osobobnoitych wypadkach w lipcu i sierpniu br. w Europie w porcie Pireus w Grecji i w Konstantynopolu; w Afryce najsilniej wypadków było w Senegalu, Ouganda i Madagaskarze (50—70 śmierci miesięcznie) a w Azji w stałej wylegarni dżumy w Indiach brytyjskich było około 3.000 śmierci w lipcu 1920 roku. W bardzo nielicznych wypadkach pojawiła się dżuma w tym lecju w Egipcie (w lipcu 8, a w sierpniu 6 śmierci).

Cholera azjatycka grasowała w tym lecju wyłącznie w Azji: w Indiach brytyjskich umierało w tygodniach lipcowych po 1.200 ludzi na cholere, w czasie od 20. czerwca do 20. lipca umarło tam 4.500 ludzi. — W portach azjatyckich stwierdzono cholere w nielicznych wypadkach, najliczniej stosunkowo w portach chińskich: w Szanghaju w czasie od 1. sierpnia do 12. września umarło 28 ludzi na cholere.

Osipa pojawiała się w Europie w Anglii, w Polsce (w siedmiu pierwszych miesiącach 1920 roku 64 wypadków), w Serbji i Kroacji. W Rosji zgłoszono zaledwie połowę tych wypadków, co w roku poprzednim. I w innych krajach ospa wystąpiła znacznie łagodniej niż w latach poprzednich, chociaż np. w Indiach brytyjskich w miesiącach letnich umierało na ospę 2.500—10.000 ludzi.

Czerwonka panuje stale w Europie centralnej; w Niemczech, Polsce i w Węgrzech. W Polsce zgłoszono np. w lipcu 669 wypadków, podczas gdy w Niemczech w tymże czasie zgłoszono 822, w Węgrzech 211, w Serbji 301, we Włoszech 253, a w Japonji aż 1.250 wypadków w tym czasie. W ogóle czerwonki zgłoszono znacznie mniej niż w roku ubiegłym, gdzie np. w Polsce zanotowano w tym samym miesiącu 1.390 wypadków.

Tyfus brzuszny notowano w lipcu br. w Polsce 945 wypadków, w Niemczech 1.698, we Włoszech 2.592, w Szwecji 206, w Czechach 687.

Szkarlatyna notowano więcej niż w latach poprzednich w lipcu i sierpniu w Niemczech, w Czechach i w Polsce. W Polsce zgłaszano tygodniowo w czerwcu i lipcu około 400 wypadków i około 40 śmierci, w Niemczech w tym czasie zgłaszano około 700 zachorowań, w Czechosłowacji około 900 zachorowań.

I libyły zaglądać w oczy, blade drząc,  
Jak przyjaciele starzy i srebrzyście  
[smukli].

Potem w kącie po nici tkwały srebrna  
[nić  
I chciały złowić wszystko do tej z  
[światła sieci...  
Wtedy mi serce mocno zaczynało bić.  
Bałem się, że w pokoju coś tak bardzo  
[świeci].

I znów, jakby z podwórca chwiejne  
[długu szty  
I na rozkwitłej szybie łagodnie się kła-  
[dy  
I cichły, krok wstrzymując żalony i  
[mdły  
I w wym śnie się srebrnie stawały  
[widziady].

W śnie wyciągałem ręce po ich sre-  
[brny czar  
I wierzyłem, że śnione srebro to po-  
[chwycę...  
Gdzie dziś jest ta ze wszystkich naj-  
[piękniejsza wiar?  
(W obcym mieście umarły srebrne wie-  
[księżce).

WIECZÓR.

A potem będzie wieczór,  
Ręce nam srebrnie spleć,

Bo gdzieś zakwitnie księżyc  
(Księżyc kwitną w lecie).

Pod jakąś smukłą brzoza.  
W powietrzu zawieszona,  
Wieczór mnie nazwie Mężem,  
A ciebie nazwie Żoną.

I wieczór nas uciszy,  
Wieczór nas uspokoi,  
Staniemy się wieczorni,  
(Jacyś spokojnie swoi).

Słowom każemy odejść  
I nie już nie powiemy,  
Wieczór i tak wie wszystko,  
(My także wszystko wiemy).

I tylko żab melodia  
W podwórzu się rozszkłani,  
Jak gdyby skądś szli goście,  
(Tacy nam skądś są znani).

Ktoś do nas idzie, idzie,  
Wiem, że nas ktoś nawiedzi,  
Srebrzyści jacyś goście,  
(Najbliżsi, wiem, sąsiedzi).

Ty będziesz nieruchoma,  
Ja też się nie poruszę,  
Aż do nas przyjdą cicho  
Nasze Wieczne Dusze.

Stanisław Maykowski.

## Emeryci austriacy.

Sprawa „emerytów państw zaborczych” a w szczególności „austriackich” (bo tych jest najwięcej) jest jedną z naszych licznych bolączek społecznych, które podkopują sprawność naszego organizmu państwowego i jego spójność.

Nie wszystkie te bolączki są przez nas zwinione, lecz bolączkę emerytalną stworzyliśmy sobie sami. Jest zaś ona tem niebezpieczniejsza, że rozjarza wielką rzeszę emerytów-Polaków, ich krewnych i znajomych, którzy patrzą na ich niedole, i wytwarza w nich niezdrowe fermenty, które (zwłaszcza w ludziach o niższej kulturze społecznej, nie umiających swojej prywaty pod porządkować idei dobra ogólnego) osłabiają wiarę w uczciwość i wadliwość społeczeństwa, wiarę w wartość ofiarnej pracy obywatelskiej i podkopują zaufanie do Państwa.

Ustawy nie powinny być dyktowane żadną antymozą „dzielnicową” i jedynie sprawiedliwym kryterium polskości i patriotyzmu mogą być czynny i praca społeczna bez względu na to, wśród jakich warunków praca ta była wykonywana, byłaby była z ducha polskiego poczęta i dla narodu polskie go owocna.

Taką zaś bezwatnie była praca tak zwanych emerytów „austriackich” ze sfer inteligencji urzędniczej, a jeżeli między nimi byli ludzie obojętni dla sprawy narodowej — to karać wszystkich emerytów za obłąd jakieś garstki jest rzeczą niesprawiedliwą. Wszakże ci austriacy-urzednicy-Polacy byli w byłej Galicji ofiarami polskości. Chociaż Polaki na mapie jeszcze nie było, mieli ją jednak w sercu i dla niej pracowali.

Oni to głównie swą pracą i groszem podtrzymywali polskie Towarzystwa narodowe, oświatowe i humanitarne, bursy i szkoły ludowe, wychowywali w duchu polskim swoje dzieci, ich synowie i wnukiowie krwawili się i ginęli w obronie Lwowa, a potem w armii ochotniczej szli na pomoc Warszawie przeciw bolszewikom.

Czy ustawa emerytalna rozróżniająca emerytów austriackich i „polskich” jest sprawiedliwa i humanitarna? To różniczkowanie może być sprytnym pomysłem obliczonym na to, aby użyć skarbowi państwa, ale niegodnym narodu wielkiego i szlachetnego.

W ciągu lat siedmiu istnienia Polski wolnej nie mogli powstać emeryci polscy w ścisłym słowa tego znaczeniu. Są to bowiem także byli urzędnicy austriacy, którzy przeszli do służby polskiej, bo bez nich musiałyby stać wszystkie urzędy, sądy, szkoły i instytucje, a po kilku zaledwie latach w tej służbie otrzymali zaszczytny tytuł emerytów polskich i wysoka emerytura.

Krzywdą zaś emerytów „austriackich” jest tem większa, że do tych emerytów „polskich” mogą należeć także ludzie z „mniejszości narodowych” — jawni lub zamaskowani wrogowie państwa polskiego — i czerpią pełnym garściami ze skarbu państwa, są syci i żyją w dostatku, podczas gdy Polak-emeryt austriacki dobrze zastuszony dla sprawy polskiej przymiera z rodziną swoją z głodu.

O zupełnym zrównaniu emerytur emeryci „austriacy” nawet nie marza. Pragnęliby tylko, aby im wyrównano emeryturę do 100 proc. i uwolniono ich od podatku na rozbudowę, zwłaszcza zaś od dzwigniwo podatku na emeryturę polską (kiedyż będą ją pobierać?) a przynajmniej zmniejszono im te podatki o połowę.

Początek już zrobiono o tyle, że czte rem emerytom „za znakomite zasługi” przyznano pełnych 100 proc. Lecz czy w wielkiej rzeszy emerytów nie było więcej ludzi, którzy równie wielkie zasługi położyli? Jeżeli np. emeryci profesorowie kształcać z całym poświęceniem młodzież przez lat 40 w duchu szczerze polskim wychowali dzielnych obywateli, czy to nie jest za sługą wielką, a nawet znakomitą? Pojęcie „znakomity” jest bardzo wzglę-

dne. Trudno ściśle określić, gdzie się kończy zasługa bezprzymiotnikowa a zaczyna „znakomita”. Zresztą praca cicha, bez rozgłosu i szumu w danym jakimś ważnym zakresie może być w skutkach swych równie znakomita.

W imię tedy sprawiedliwości i ludzkości proszą ci emeryci austriacy —

## W sprawie „Klubu uliczników”.

Dawnym członkiniem „Komitetu pracy obywatelskiej kobiet” zdarza się często na ulicy, że skromny ich płaszczek pociągnie poufale mały, obdarty chłopiec. I ku wystraszonej tem powiataniem błysną porozumiewawczo oczy znajomka w zmierzowanej twarzy. — „Cierzącki dobrdziżki!” krzyknął rzucone uzupelnia powitanie. Lecz na tem nie koniec. Spotkany nie chce odejść, a powtarza w kółko pytanie: Kieły panie założy znowu klub uliczników? Trudno na to odpowiedzieć; dziś, kiedy mieszkamie nawet zamównym ciężko zdobyć, cóż tu mówić o klubie czy schronisku dla bezdomnych. A jednak w tym roku właśnie trzeba by myśli te wznowić, ożywić i w czyn wprowadzić. Dawni członkowie klubu, późniejsi „obrońcy” Lwowa nie tylko na ulicy interpelują w tej sprawie. Raz po raz przychozą do domu zżębieni, bo bezdomni, bezrobotni, to znowu bezdomni. Strzępy fantastyczne okrywają ich, dobre chyba na lipiec, a w tych laciłmanach nocują po rozwalonych budach, opuszczonych cegielniach, szalejąc z zimna, narażeni każdego dnia na przaresztowanie. Nikt tym nie szczęsnym pracy dać nie chce ani w fabryce, ani jakiegokolwiek pracowni. — Zżębieni goście, stropieni wymówkami czemu dawniej nie szanowali swe-

go klubu, czemu posprzedawali pościel i bielizne hojnie ofiarowaną przez Ochronę Dziecka, zapewniają, że teraz, w tym roku biedę podnieśonej do ostateczności, nie tylko ceniliby schronisko, ale nawet łożyliby z zarobku jakąś małą kwotę na jego utrzymanie. Byłoby tylko ten dach nad głową, ten kąt ciepły i choć senniak ze słomą dla spoczynku. Przecież miasto może poprosić o puste koszary (ponoś za rogatką Łyczakowska) o jakieś izby w wielkim prawie pustym klasztorze, poddając biedacy... I gdy odejda, a noćą hućcy wichur i bije w okna przedczęsnymi grudkami śniegu — biedne strapione opiekunk! dawne spać nie mogą. Kilku dziesięciu bo chłopców — a kilku tak mafych marznie w tej nocy!

Więc mimo utrudzenia lat i dawniej doznanych zawodów, gotowe znowu stanąć do pracy, byle im miasto pomogło i dało lokal czysty i ogrzany. Wiece do Prezydium Miasta apelujemy tą drogą i zapowiadamy niebawem od wiedzmy gremialne z naszymi dawnymi wychowankami. Sądymy, że przed resztką Komitetu pracy obywatelskiej kobiet i przed tą prawdziwą niedolą Ojcowie miasta Lwowa nie zamkną serc ni podwoi.

Marja Bruchnańska.

lu polskiego, na sam fakt tej rozprawy. Polska musi wiedzieć, iż w dniu 20 października przed trybunałem sądu apelacyjnego w Lublinie rozgrywać się będzie akt wielkiej sprawiedliwości. Polska, ta na ziemiach wschodnich, ta znikana nie tylko długoletnią wojną i jej skutkami, lecz odziedziem, w przeciągu długich dwu lat od roku 1922, od chwili wejścia Czuczmałow, Wasyńczuków i Kozickich do Sejmu polskiego, nekana i prowokowana przez poselskich przestępców, winna otrzymać należne jej zadośćuczynienie. Opinia polska Rzeczypospolitej po winna jasno zdać sobie sprawę z tego, że od wyniku rozprawy lubelskiej za leżeć będzie to, czy mamy na ziemiach wschodnich liczyć na praworządność i na takie warunki egzystencji, które pozwolą tym terenom w spokoju pracować nad swoją wszechstronną odbudową, czy też moralnym „złobcom” zapewniona zostanie bezkarność ich zbrodniczych czynów. Jeśli fakt skazania w sądzie lubelskim powtórzony się, jak to miało miejsce w sądzie okręgowym w dniu 19 maja rb., to niechże ci poselscy przestępcy doznają na sobie karzącej dłoni sprawiedliwości, nich wiedza, że od wyroku sądów w Polsce nie wolno uchylać się przy pomocy groszowych kancji. Sprawiedliwość polska musi być bezwzględna, jeśli chcemy, by w państwie naszym zatrzymałoby wreszcie przeświadczenie, że zbrodni nie wolno popełniać bezkarnie.

Raz jeszcze podkreślić należy, że w sprawie tej nie możemy się ugrać przed żadną presją moralną, jak i nie możemy ulec żadnej choćby najmniejszej prowokacji.

Juljan Podolski.

## Ze świata.

### Proces posłów ruskich w Lublinie.

(Korespondencja własna).

Luck, 19 października.

W dniu 29 bm. sąd apelacyjny w Lublinie ma rozpatrzyć apelację trzech posłów ruskich z obozu wołyńskiej „szesnastki”, skazanych wyrokiem sądu okręgowego w Równem, w dniu 19 maja rb. na dłuższe, lub krótsze więzienie i dom poprawy. Przed trybunałem apelacyjnym staną posłowie Czuczmał, Kozicki i Wasyńczuk.

Sprawa ta nie jest bląhą i nie można nad nią spokojnie przejść do porządku dziennego. Okoliczności, które towarzyszyły jej rozpoznaniu w sądzie okr. w Równem, zbyt szerokiemi echem rozbiegły się po całej Rzeczypospolitej, znaczenie samego procesu posiada pierwszorzędna wagę dla praworządności w naszym państwie. Polega ono na tem, iż po raz pierwszy, od chwili wkrzeszenia naszej niepodległości, odrazu — wyraźnie — trzech przestępców poselskich, bluźniących przeciwko Państwu, więcej nawet, wprost otwarci wyzywających swych wyborców do huntu (poseł Czuczmał), namawiających do walki bratobójczej Rusinów wołyńskich z Polakami, ma znowu zdać sprawę ze swych win przed sądem polskim. Wiemy z doświadczenia, jak trudno jest pociągnąć poselskiego przestępcę do odpowiedzialności. Wiemy również i to, jak działa na psychologię ciemnego tłumu na ziemiach wschodnich, bezkarność uprzywilejowanych zbrodniarzy.

Rozprawa rówieńska, odbyta w maju rb., naizupełniej udowodniła winę oskarżonych, świadkowie występujący na niej ze strony prokuratora, w zupełności potwierdzili wszystkie zarzuty stawiane przestępcom poselskim przez władze śledcze.

Z innej zaś strony musimy przypomniać, jakiego hałasu narobiła ta rozprawa w całej Polsce, ile krwi napusła obozowi mniejszości ruskiej u nas. Starano się z tej strony uczynić z posłów-przestępców jakowychś męczenników, starano się wykażać zagranicy „nieścisk polski” wobec jej mniejszości. Pamiętamy również i o tem, że na samą rozprawę oskarżeni nie wahał się zaprosić wszystkich premierów państw europejskich, że oskarżeni przyjmowali... depesze kondolencyjne od nich, oraz że ci — usprawiedliwiali się przed tymi przestępcami, z niemożności przybycia na rozprawę!

Nie od rzeczy również zaznaczyć będzie to, co się stało po ogłoszeniu wyroku skazującego. Prokurator prowadzący sprawę zaproteściował przeciwko wypuszczeniu skazanych za kancjami, jednakże głos jego nie wzięto pod uwagę, a skazanych: posła Czuczmał — na dwa lata więzienia, wypuszczono za kancją aż 500 zł., posła Wasyńczuka skazanego na rok więzienia, wypuszczono za kancją — 300 zł., wreszcie posła Kozickiego skazanego na rok domu poprawy, wypuszczono na wolność za kancją — 100 zł. Oburzona patriotyczna opinia polska niedwuznacznie wskazywała wówczas na ówczesnego wicepremiera Thugutę, jako na sprawcę tej niepojętej łagodności wobec tych, którym udowodniono przestępstwa wobec Państwa i nاپietnowano wyrokami.

Wszyscy posłowie apelowali. Mimo udowodnienia im przestępstwa nie tylko nie okazali skruchy, lecz jeszcze za chowywali się w ten sposób, iż sąd niejednokrotnie musiał przywoływać ich do porządku.

Jak zaś widać z powyższego, cała sprawa bynajmniej nie przyczyniła po wagi naszemu Państwu, a przeciwnie sprawiła na szeroki ogół Polski wraże nie jakowejś przesadnej łagodności wobec trzech poselskich przestępców.

Nie wolno nam przesądzać wyroku sądu apelacyjnego w Lublinie. Nie wolno uprzedzać wypadków: Wolno jednakże, gwoli interesu i powagi Państwa, zwrócić uwagę szerokiego ogó-

+ Spóźniona wizyta. Francuzi nie świecą znajomością geografii. Anglicy zaś traktują często historję, jako osobę, której im nie przedstawiono. Księżna Atholl, która wchodziła w skład delegacji angielskiej w Genewie, na zebraniu Ligi Narodów dała dowód czarującej nonszalanckiej w stosunku do historii. Księżna poza swoją funkcją delegatki piastuje jeszcze tekę podsekretarza stanu w angielskim ministerjum oświaty. Gdy księżna była w Genewie, zwrócono jej uwagę na Coppet, uroczą miejscowość, gdzie spędziła ostatnie lata swego życia pani de Staël.

+ Wątpię, odrzeka księżna, czy starczy mi czasu. Ale śmietanka Europy jest w tej chwili zebrana w Genewie. Mam więc nadzieję spotkania się z tą panią...

+ Rubens wartości pół miliona złotych. W „Tribunal de Commerce” w Rouen znaleziono obraz, który znawcy uznali za oryginalne malowidło Rubensa i oszacowali na pół miliona złotych. Odrzucili, jak zwykle, było rzeczą przypadkiem. Obraz zmieszany i zamieniany oddano dyrektorowi muzeum w Rouen do restauracji. Po oczyszczeniu i odświeżeniu wyłomiono się na płótnie arcydzieło wielkiego Flamandczyka, przedstawiające Chrystusa na krzyżu i doskonały autentyczny podpis artysty.

+ Luksus w kwaterze Abd-el-Krima. Z Alencena donoszą o szczegółach urządzenia rezydencji Abd-el-Krima w Azdir, dawnej stolicy Riffenów. Dom jego zbudowany był w stylu europejskim i urządzony z wszelkim komfortem. Gęsta sieć telefoniczna łączyła wszystkie domy z siedzibą Abd-el-Krima. W szkole znaleźli Hiszpanie 600 starannie oprawionych tomów, traktujących o religii, historii, geometrii, arytmetyce i gramatyce. W innych domach znaleziono plany, mapy i wycinki z gazet europejskich, wszystko dokładnie numerowane i poloklasyfikowane. Szpital w miasteczku posiadał wszystkie nowoczesne urządzenia.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 października 1920.

## TEATR WIELKI.

Piątek, 23 bm. „Codziennie o 5-tej...”  
Sobota, 24 bm. o godz. 3 popoł. „Zaczarowane kolo”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziwczyną z Zachodu” (premiera).  
Niedziela, 25 bm. o godz. 3.30 popoł. „Uciekla mi przepióreczka...” (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziwczyną z Zachodu”.

## TEATR NOWOSCI.

Piątek, 23 bm. „Jej Wysokość Tancerk”.  
Sobota, 24 bm. o godz. 3.30 popoł. „Dwa mężowie Pani Marty” (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.  
Niedziela, 25 bm. o godz. 3.30 popoł. „Noc Antoni” (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.

— Z teatru „Semalor”. Dzisiaj z powodu jenerałnej próby do jutrzejszej premiery przedstawienia nie będzie. Drugi program „Semalora” będzie stać pod znakiem wesołości i barwnego humoru. Woklor reżentować będzie niezwykle dowcipna inscenizacja piosenki „Miała baba koruta”, poatem pierwiastek ludowy objawi się we fragmencie „Zemów” Szymonowicza, w „Zolnierza i dziwczynę” Staffa i w „Wymankach” Porazińskiego. Pełna czarna baśń Andersena „Słowik” i śmieć będzie wszystkimi kolorami Dalekiego Wschodu. Głównym punktem wesołości programu będzie zaplanowane oryginale i w sposób świadomie zrywający z mdłą tradycją wystawiony najwczesniejszy utwór sceniczny Moliera „Latający lekarz”, inscenizowany przez p. Waldena, w sposób wiązający z sobą elementy komedii del’arte z groteskową, śmieci amerykańską ekscentrycznością. Program uzupełniają inscenizowane wiersze: Tuwima, Słonimskiego i inne. W arcydziełowym kostiumie, w stylu Ludwika XV, wystąpi p. Maria Wrońska, z oryginalniemi berbećtami Weckerlina. — Bilety wyprzedają się w składzie nut WP, Seykerta, ul. Akademicka. 9000

— Teatr Wielki daje dziś jedno z ostatnich przedstawień farsy francuskiej „Codziennie o 5-tej...”, która nie przestaje ścigać mnóstwo zalegających bezrobotnych zabawy i drawnowej gry naszych artystów, prześlągających się w humorze i wesołości.

Jutro popołudniu, o godz. 3-ciej, odbędzie się trzeci przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Będzie niem czarująca baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane kolo”. Dotychczasowe przedstawienia tej wspaniałej sztuki zapelniały szczerze i widownie Teatru Wielkiego.

Jutro wieczorem Teatr Wielki występuje z premierą głosnej opery G. Pucciniego pt. „Dziwczyną z Zachodu”, w artystycznym wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu, z pp. Platówną, Sowiłskim i Cyganikiem na czele, pod batutą kapelmistrza Lehrera, reżyserja M. Levickiego.

— Teatr Nowości wystawia dziś piękną, melodijną operetkę Goethego „Jej Wysokość Tancerk”.

Jutro popołudniu o godz. 3.30, po cenach znizowanych, ukaze się po raz ostatni szampańska komedia Gandera „Dwa mężowie Pani Marty”, w koncercie wykonaniu artystycznym, z pp. Rasińską, Kwiatkowską i Dobrzańską na czele.

Jutro wieczorem po raz drugi przedstawienie śliczne, pełnej poezji i napięć dramatycznych, sztuki Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”, która na premierze odniosła wspaniały sukces.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Goergea: Stanisław Klej z Drohobycza; Andrzej Osip z Krakowa; Augustyn Tuz z Warszawy; Moritz Tarler z Wiednia; Józef Toerster z Odańska; Rudolf Schindler z Wiednia; Władysław Eisenman z Warszawy; Juliusz Kinderman z Łodzi; Henry Manne z Wiednia; Aroh Ehrenpreis z Warszawy; Tadeusz Socha z Krakowa; Janina Sporna z Bydgoszczy; Edwina Ujejska z Wiednia; dr. Hans Tischbock z Wiednia; hr. Izabela Jabłonowska z Dobran; Edward Zawidowski ze Skarżysk; hr. Dominik Potocki z Warszawy; Marcell Gotelski ze Slawentyna; Borys Zaleski z Drohobycz; Ch. Kremer z Łodzi; Władysław Komornicki z Okocina.

Hotel Krakowski: Ksawery Clechanowski z Warszawy; Karol Heymon z Doliny; Anton Martin Henry Straater z Hazi; Wilhelm Meisenhelder z Bielska; Jakob Reiss z Wiednia; Janina i Zofia Burdowicz z Krakowa; Erna Abrahamowicz z Nowego Sącza; Jerzy Massenbach z Konina; Krystyn Rollauer z Poznania; Mściław Kołystyn z Krakowa; Izrael Szapira z Wiednia; Władysław Litwinowicz z Warszawy; Sz. Zelin Lubelski z Warszawy; Armand Marcel Haschet z Hamburga.

— Związek Ludowo-Narodowy na miasto Lwów utrzymuje w lokalu wła-

# Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Kłosa na placu Halickim. Na pl. Halickim został ustawiony kłosa T. S. L., w którym Straż Mogił Polskich Bohaterów sprzedaje nalepki iluminacyjne na okna, chorągiewki dla młodzieży szkolnej i do dekoracji domów, książeczki i wydawnictwa Komitetu. — Sprzedaż nalepek i chorągiewek odbywa się też w różnych sklepach i kioskach w całym mieście. — Szkołom i instytucjom sprzedaje nalepki i chorągiewki Straż Mogił Polskich Bohaterów, przy ul. Lyczakowskiej 1. 3 i 1, piętro w godzinach od 8—14 i od 15—19.

Wydawnictwa Komitetu: Wszystkie większe księgarnie otrzymały już do rozsprzedaży wydawnictwa Komitetu. Hurtownia sprzedaje wydawnictwo odbywa się w biurze Komitetu, w gmachu Komendy miasta przy ul. Watowej 1. 16, drzwi Nr. 2. — Dotychczas wyszły z druku St. Rossowski „Ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza” cena 15 gr., L. Żypowski „Nieznanemu Żołnierzowi” cena 5 gr., H. Zbierczowski „Pioska o Nieznanym Żołnierzu” cena 5 gr., Soltys Rossowski „Kantata na chór męski 4-głosowy” cena 1 zł. 50 gr., Stadler-Pragłowski „Polski Nieznanemu Żołnierz” pięć chórów cena 50 groszy. — W druku jest już „Jednodniówka”, która w następnym tygodniu będzie można kupować tak w biurze Komitetu, jak i we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa Komitetu zostały wykonane: w drukarni i litografii Piller-

synem przy ul. Pańskiej 1. 11, i. piętro stale codziennie dyżury członków Zarządu między godz. 19 a 21, którzy udzielają informacji i przyjmują nowe zgłoszenia. Zorganizowane równocześnie „Biuro porady prawnej, interwencji i inicjatywy” umożliwia członkom Z. L. N. szybkie, a bezinteresowne załatwienie wszystkich spraw. Zadania, ewentualne, czy prośby należy zgłaszać krótko i pisemnie na ręce dyżurnego członka zarządu, lub wpisać w jego obecności do księgi „życzeń i zafaleń”, znajdującej się do dyspozycji członków w lokalu Z. L. N. W razie niemożności osobistego jawienia się, należy przesać pismo pocztą pod powyższym adresem. Czytelnia Z. L. N., zaopatrzona w wielką ilość dzienników krajowych, otwarta jest dla członków bezpłatnie w godzinach wieczornych. Liczne odwiedzanie czytelników wskazane jest tembardziej, ileż ważniejsze sprawy doby obecnej omawiane są tam dyskusyjnie częstokroć w obecności przybywających czasowo we Lwowie posłów i senatorów Klubu Z. L. N.

— Z teatru. W czasie sobotniego przedstawienia popołudniowego rolę wolewodzianki w „Zaczarowanym Kolu” Rydla wykonała po raz pierwszy panna Anna Żelchowska. Debiutantka posiada korzystną aparację i głos o miłym dźwięku, to też wniosła z sobą na scenę dużo z tego poetyckiego uroku, który w tej roli jest niezbędny. Oprócz ekspresji fizycznej, kłopotowanej nieco tak zrozumiała w tym wypadku troma, zdobyła się młoda artystka w odpowiadaniu momentach na akcenty szczerze dramatyczne, co zdaje się jej rokować piękną przyszłość sceniczną, pod warunkiem ciągłej, usilnej pracy nad sobą.

— Wtorkowa premiera sztuki Ossipa Dymowa p. t.: „Śpiewak własnej niedoli” w Teatrze Nowości wywarła na niezbyt licznie zgromadzonej publiczności bardzo korzystne wrażenie. Ten dramat z życia żydów posiada duże walory artystyczne i emocjonalne. Obszerniejsze sprawozdanie oddamy do następnego numeru. W. K.

— Dwa zamachy samobójcze. W branie realności przy ul. Rutowskiego, 1. 7 w zamiarze samobójczym wypyla w dniu wczorajszym znaczniejszą ilość jęczmienia i kłosa Stanisława Krzyżkowskiego. Zauważono Pozwowie Ratunkowe po udzieleniu Krzyżkowskiej pier-

Neumanna, w drukarni L. S. T. W. i w zakładach graficznych D. O. K. VI., które niezwykle chętnie i ofiarnie pospieszyły na wezwanie Komitetu i terminowo, przytem bardzo starannie, wydamictwa Komitetu wykonały. Klisze do „Jednodniówki” wykonała Książnica-Atlas bezinteresownie.

Apel do chórów lwowskich. Związek Towarzystw śpiewaczych apeluje do wszystkich chórów lwowskich, by — w myśl planu ustalającego ceremonial uroczystości przeniesienia zwłok Nieznanego Żołnierza — wystąpili w oznaczonym czasie i miejscu — w jak najliczniejszym komplecie.

Na próbach, które powtórnie odbyły się w okresie przed uroczystością w poszczególnych Towarzystwach śpiewaczych, winni być obecni bezwzględnie wszyscy członkowie.

Wspólna próba chórów z kantaty Soltysa-Rossowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 25. października b. r. o godz. 11, w sali Towarzystwa Muzycznego przy ul. Chorażczyńskiej 7.

Nuty pobiora Towarzystwa wczesniej w Komendzie miasta (Kier. Ośw.) ul. Watowa 16, drzwi 11 za pokwitowaniem.

Sekretarz Związku Towarzystw Śpiewaczych udziela każdego dnia od godz. 9—10 szczegółowe informacje — w Biurze Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza, przy ul. Watowej 1. 16.

wszej pomocy — przewiozło ją do szpitala powszechnego Powodu targnięcia się na życie na razie nie zdolano ustalić. — W zamiarze samobójczym przebił się wczoraj w lewy bok Eugeniusz Cebulski, handlarz, liczący 36 lat, zamieszkały przy ul. Jabłonowskich 1. 16. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

— Ze sali szpitalnej. Do futejszego szpitala przywieziono wczoraj Marię Jezierzką, zarobnicę, zamieszkałą w Lubaczowie, pokasaną przez wściekłego psa. — Z Obelny, w powiecie rohatyńskim, przywieziono Aleksandra Kubarcza, 16 letniego chłopaka, pobitego ciężko przez siostrę. — Wreszcie trzecia, która szukała pomocy w szpitalu była Anna Pączek, pozostająca w służbie przy ul. Kazimierzowskiej 1. 45. Pączkówna dzięki własnej nieostrożności przy topieniu wosku poparzyła się ciężko w nosie.

— Z kroniki kradzieży. Oskar Baczek, kupiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 1. 6, doniósł policji, iż ubiegłej nocy skradziono mu z wystawy z pod zamkniętej ralei futro z kangurów z takim samym kołnierzem i o wierzchu brązowym — wartości 600 zł. — Z kancelarii Sądu okręgowego cywilnego przy ul. Rutowskiego, 1. 13, skradziono wczoraj w południe na szkole S. Mizfetera, aplikanta sądowego, futro rodzite berankim — wartości 300 zł. — Józef Nowak, właściciel restauracji przy pl. Halickim 1. 3, doniósł policji, iż nieznanymi sprawcy po otwarciu wystawy dobranymi kłaczem w wtrychem skradli na jego szkole kilkanaście flaszek wódki — wartości 250 zł. — Policja aresztowała Franciszka Kowalka, karanego i notowanego, oraz Władysława Kłoczka, również karanego i notowanego, za kradzież kilku flaszek wina na szkole Jakóba Leopolda, właściciela kawiarni „City”. — Aresztowano na dalej Józefa Bolanda, notowanego i karanego za kradzież 5 zł. z kieszeni płaszcza na szkole Krystyny Ruppenhaler.

— Aresztowanie ulicznych oszustów. Policja aresztowała wczoraj Chaima Kasta i Maksę Bołda, obu karanych i notowanych, przytrzymanych na korącym uczynku sprzedaży metalowego łańcuszka za złoty.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Semera I-waszkowa, tragarza, Karola Hunkowskiego, tokarza oraz Wład. Kunaka,

robotnika bez zajęcia — za wywołanie awantury w stanie pijanym. Za włoścogostwo przytrzymał wczoraj trzech osobników.

— Nagle zachorował wczoraj wieczorem na Walach Hetmańskich Szczępan Sopotnicki, 80 letni staruszek. Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy — polecił odstawić go do szpitala powszechnego.

— Wypadek tramwajowy. Wóz tramwajowy linii „7”, przejeżdżając wczoraj około godz. 8 ul. Leona Sapiehy doznał obok gmachu Okr. Policji uszkodzenia osi i złamania hamulca. Jadąc wozem w tym czasie młodzież szkolna myślała się przesiadać do innego wozu.

+  
W pierwszą rocznicę śmierci  
**NABOŻERSTWO ŻALOBNE**  
za spokój duszy s. p. p.9001  
**Mieczysława Paszkudzkiego**  
odbędzie się w sobotę w kościele OO.  
Bernardynów o godzinie 8-mej rano.

□ SAMBOR. Cudze chwalić, swego nie znasz. Przed miesiącem urządził u nas w sali Sokola koncert p. Duda, Polak, tenor opery poznańskiej, byty uczeń tutejszego gimnazjum. Salla świeciła pustkami, a garstka obcych, interesujących się muzyką, podziwiała materiał i technikę głosu p. Dudy, który zwłaszcza arja Stefiana (z kurantem) z op. Straszny Dwór porwał i zachwycił niezliczonych słuchaczy. Finansowo wypadł koncert tak, że zarząd Sokola musiał zrezygnować z opłaty za salę, a zarząd miasta z opłaty miejskiej.

Dnia 15 bm. urządził koncert w tej samej sali chór ruski pod batutą p. Kotko. Sala była wypełniona po brzegi, w czem 75 proc. publiczności zajmującej najdroższe miejsca, bo to byli Polacy. Przyznać trzeba, że chór ruski jest znakomicie zharmonizowany i wykonuje z precyzją ludowe pieśni ruskie. Na życzenie Polaków, aby p. Kotko zaprodukował przynajmniej jedną pieśń polską (z czem się zresztą afiszował, aby przynieść Polaków), p. Kotko zaprodukował śpiewkę z jakiejś drugorzędnej jadłodajni ku uciesze tych, którzy muzyki słuchają brzechurą a nie uchem. Spodziewałyby się należało, że p. Kotko, który posiada wysoką kulturę muzyczną i od kilku lat przebywa w Polsce, wie, że istnieją cudne pieśni ludowe polskie, opracowane genialnie przez Galla, a nieustępujące chyba choćby najcięższym kozakom. To wplecenie polskiej śpiewki birbankiej w program lud. ych pieśni ruskich było niesmaczne i obrażające godność pieśni polskiej. Można kochać swoją pieśń ludową, ale można też być lojalnym i dla polskiej pieśni. Po tej nauce koncertowej polska publiczność samborska nie powinna mieć cza su i grosza na to, aby chwalić, co cudze, a nie znać i zapoznawać co swoje.

Smb.  
□ RZESZÓW. Święto 20 pułku ułanów. Chociaż dzień 11 października był chłodny i burzliwy, pospieszyła połowa Rzeszowa na pole ćwiczeń pod wsią Przybyszówka, aby uczestniczyć w rządkiej i podniosłej uroczystości poświęcenia sztandaru 20 pułku ułanów.

Pułk ten powstał ze 108 pułku ułanów, a nazwę swą dzisiejszą otrzymał przy demobilizacji armii polskiej po wojnie bolszewickiej. Pełną organizację jednostki bojowej przeszedł w dn. 25 i 26 lipca 1920 r. tj. w chwili największej potrzeby wojennej Państwa przez wydzielenie pewnych oddziałów z 6 i 8 pułku ułanów oraz 3 pułku strzelców konnych.

Wawrzynny wojenne zdobywał w bitwach pod Nowym Dworem, Zabielem, Ciechanowem, Malurzymian, a szczególnie pod Michalowem, Wołczakiem i Biskupkami, wreszcie pod Kłewaniem, Zwiąhem, Czyżówką i w walnej bitwie pod Rudnią Baranowska.

Dziś nosi on nazwę Króla Jana III.

a imię to i sława przetrwała postać wielkiego króla i bohatera ma być symbolem cnót żołnierza polskiego. Na pięknie haftowanym sztandarze z amarantowego brokatu widnieją bawarscy żołnierze, na których bohaterowie ulani ugruntowali wieczystą pulku sławę. Około niego zgrupowała się cała uroczystość, oczu wszystkich na nim i na jego orle spoczywały.

Mszę św. celebrował ks. biskup Gall a natchmione kazanie wygłosił ks. kapłan Panas.

Po poświęceniu sztandaru przez ks. celebranta oddał go starosta dr. Spiss imieniem ludności powiatu rzeszowskiego i ropezyckiego generałowi Rozwadowskiemu jako reprezentantowi p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a ten wręczył go obecnemu dowódcy pułku, ptk. Boyenowi. Z gości zaawżażyliśmy jeszcze p. wojewodę Garapię, generałów Fara i Ślaskiego, tudzież przedstawicieli armii estońskiej.

□ **STRYJ.** — Przystosowanie wojskowe. W niedzielę, tj. dnia 18 bm. odbędzie się staraniem Komitetu Przyp. Wojsk. uroczyste otwarcie hufców szkolnych p. w. połączone z zawodami pięcioboju wojskowo-sportowego, do których o mistrzostwo stawać będzie około 30 zawodników z różnych okolic terenu P. K. U. Stryj.

**Kronika radjowa.**

Radio a kryminalistyka. Niemiecka „Radio-Revue” podaje przykład niezwykle szybkiej interwencji radio w odnalezieniu przestępcy.

Zrana w Berlinie, przed Whitefield-Palast skradziono auto, należące do dyrektora Gottschalka.

W południe przy pomocy radio ustałono numer skradzionego auta: L. A 22599.

Po południu auto zostało zatrzymane przez policję w Magdeburgu.

Wieczorem sprawa kradzieży. Fritz Eisner, został aresztowany i odwieziony do Berlina.

Radio w więzieniu. W więzieniu nowojorskim, Sing-Sing, zaprowadzono od paru miesięcy radio. Początkowo audycje były tylko zbiorowe. Obecnie więźniowie, których kondycja jest nieposzlakowana, mogą otrzymywać raz na dzień aparat radiowy do celi.

Radio w Izbie lordów. W angielskiej Izbie lordów przystąpiono do wykonania iskrowej instalacji odbiorczej, dzięki której wszyscy abonenci Broadcasting’u będą mogli przysłuchiwać się obradom Izby wyższej.

**Radjofon.**

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Plątek 23 października.  
Berlin (504) godz. 10. Stubielski-Straussa, uroczysty koncert kompozycji teież.

Grac (404) godz. 16. Koncert słowiańsko-węgierski. Godz. 20. Akademia koncertowa.

Wrocław (418) godz. 17. Sonatowy koncert orkiestralny: Delibes, Mozart, Mendelssohn. Godz. 20. Szerzeg pieśni solowych, duetów i chóralskich.

Zurych (515) godz. 20. Wieczór muzyczny Offenbacha.

Wiedeń (530) godz. 20. Wieczór nieznanych utworów Schuberta, wykład, pieśni solo i chóralskie z ilustracjami muzycznymi.

Praga (550) godz. 17. Trio koncertowe kompozycji Lehara. Godz. 20. Wieczór Lisztowski i Wagnerowski w zespołu kilku orkiestr.

Berno (1800) godz. 20. Wielki koncert wagnerowski.

Rzym (425) godz. 20. Koncert symfoniczny.

Królewiec (483) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej utworów rossyjskich.

Monachium (485) godz. 18. Koncert oper włoskich. Godz. 20. Kompozycje baletowe na orkiestrę.

Stuttgart (443) godz. 20. Orkiestralny koncert wagnerowski.  
Paryż (1759) godz. 20. Koncert orkiestr radjofonowych.

Barcelona (325) godz. 19. Koncert wokalo-instrumentalny. Godz. 21. Koncert orkiestralny operowy.

**Z Rady miejskiej.**

Gorętszą dyskusję wywołała na wczorajszej Radzie miejskiej sprawa teatru oraz... sprawa M. S. O. Ten drugi punkt był raczej pretekstem dla socjalistów do zademonstrowania „świąt zapogład”, w sposób zresztą nie bardzo szczęśliwy i rozsądny.

Chodziło mianowicie o ludzienie Malopolskiej Straży Obywatelskiej zezwolenia na odbywanie ćwiczeń gimnastycznych w salach szkolnych. Sprawa — zdawałoby się, jasna jak słońce i nieskomplikowana. Aleć skrupuły pewnie miał w tym względzie radny Marecki (P. P. S.) insynuując M. S. O., że zamiast uprawiać gimnastykę, w karty będzie grał.

Gdy został za to ostro skarcony przez r. dra Próchnickiego, znalazł gorącego adwokata w osobie dra Majewskiego (również PPS.), który wyznał bez obłonek, o co socjaliści chodzi. Zdanie dra Majewskiego MSO jednak gra w karty, on sam, gdy służył w MSO. (tu użyczył się w język), zresztą dzisiaj MSO niema rachy bytu (ma ją tylko Strzelec! — Red.), a szkoła nie powinna wychowywać militarystów. Będzie to zaś bardzo szkodziły przykład dla młodzieży szkolnej, gdy starsi będą się bawić karabinkami. Młodzieży należy wpaiać ideały humanistyczne (zapewne humanitarne), a nie militarystyczne.

P. Małewskiemu na to austriackie gadanie, znów dał r. Próchnicki ciętą odpowiedź, wyrażając najwyżej zdumienie, że w ten sposób może ktoś mówić dzisiaj, gdy duch czasu dąży do odrodzenia fizycznego narodu i gdy propaguje się ideał przysposobienia wojskowego.

Oponent nie znalazł dalszych argumentów, zadowolając się zdawkową monetą wykrzykników: „po co się pchać do szkół, w kościołach jest dużo miejsca na ćwiczenia, faszyzm, ta kto ze starych będzie ćwiczył itd. itd.

**Z SALI SAOWEJ.**

**Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.**

Niemia dnia, by obrona nie wystąpiła z jakimś fajerwerkami, aby odwrócić uwagę Trybunału i sędziów przysięgłych, od osoby Steigera. Wczoraj nie mając na razie innego tematu pod ręką, dr. Landau chwycił się orzeczenia znawców wojskowych, co do sily działania i skutków jakie mogła wywołać rzucona bomba.

Obroncy dr. Landauowi było wiadomem że obaj znawcy wojskowi, nie są fachowymi chemikami, jednak zadawał im pytania gdzieś posłyszane, z dziedziny chemii, a chodziło mu nie tylko o zmniejszenie wartości, wydanych przez nich orzeczeń, ile o przedstawienie w niekorzystnym świetle oficerów naszej armii. Jeżeli dr. Landau sądzi, że cel swój osiągnął to grubo się myli, gdyż poważna część audytorjum wczorajszej rozprawy była wprost oburzona tem nietaktownem i agresywnem wystąpieniem demagoga sjonistycznego.

**Znowu zastraszony świadek.**

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, który zatwierdził zarządzenie przewodniczącego co do odczytywania protokołu zeznań Katza, którego zeznania onegdaj złożone, różniły się zasadniczo od dawniejszych. Świadek ten twierdził między innymi, że Pa-sternakówna powiedziała „zjadę się za ten” lub że Steiger miał płaszcz przewieszony przez ramię. Pytany wczoraj przez prokuratora o pewne sprzeczności Katz usprawiedliwiał się, że był „zastraszony”.

Oczywiście zezwolenie uchwalono. Przeciw — głosowali socjaliści i radny Chałes. Socjalista Lang, zobaczywszy wynik głosowania, był tak rozczulony, że aż wzniósł okrzyk: niech żyje Mussolini.

Pioruni pewne zapowiadała (ale tylko zapowiadała) dyskusja nad sprawozdaniem Komisji teatralnej z zawartych z artystami kontraktów i zatwierdzeniem budżetu. W dziedzinie teatrów poczyniono znaczne ograniczenia. Personal zredukowano o 117 osób (na bieżący sezon zaangażowano 287 osób) tak, że liczebność poszczególnych zespołów jest dziś następująca: dra 46 osób (przędtem 55 osób) opera 19 osób, orkiestra 49 osób (przędtem 82 os.), chóry 41 osób (przędtem 71 osób) balet 71 osób. Zredukowano także, poobcaano dodatki. Mimo to preliminarz uchwały Rady miejskiej niedobór 317.430 zł. zmuszona była komisja teatralna przekroczyć o 92.570 zł. rocznie. Łączny niedobór z długami już wiszącymi straszy widnową cyfrą miliona 3 kroć set tysięcy, co oczywiście nie skłania do optymizmu. Stąd też w dyskusji położyły się aż dwie rezolucje (mieszczan i chadoeci) za oddaniem teatrów w dzierżawę.

Rezultatem dyskusji, w której szczególnie z powodu późniejszej pory nie sposób się tu wdawać, przyjęto wniosek referenta r. Schneidra pokrycia niedoborów prelimitowanych, oraz rezolucje polecające Prezydium miasta poczynić kroki celem wydzierżawienia teatrów od sezonu 1926—7 poczynając.

Dla informacji zwolenników teatru (jak wiadomo, zapal dla sztuki przeważnie nie chadza w parze z zawartością kieszeni) zanotować wyznacza pasus z przemówienia wicepr. Chłamtacza, z którego wynika że odnośnie sprawy noszą się z myślą dalszego wydatnego obrżenia cen biletów teatralnych.

==◎==

Świadek znalazł na miejscu jakiś puzek w kształcie walca, kilka kawałków spalanej tektury, kawałki spalanej żelazny wybuchowej, cztery splonki t. j. naboje wypełnione piorunortecją, a obok rozsypany dynamon (tego było najwięcej), ekrazytu mniej, bo rozarty został po kamieniach i żelazne wybuchowa, częściowo spalona.

Oprócz tego Langiewicz znalazł kawałek ołowiu wagi 48 gr. i spalone kawałki gazety. Świadek zabrawszy te rzeczy udał się do województwa, aby je pokazać adiutantowi p. Prezydenta. Z kolei udał się do laboratorium, gdzie zbadał całą petardę. Ponieważ świadek ów powołany został jedynie dla stwierdzenia, co znalazł na miejscu, bez wydawania swej opinii czy orzeczenia, przewodniczący nie dopuścił pytań obrońców odnoszących się do tego, jak trzeba było petardę zapalić itp. Świadek stwierdził tylko, że nie znalazł śladu przyrządu zegarowego, ani naboju, który eksplodowałby przy uderzeniu a jedynie ślady stopni, t. j. że petarda wybuchła po spalaniu lontu.

**Jak sporządzono bombe.**

Znawca wojskowy major Adam Kopacz stwierdza, że pakiet był bomba, bo petarda jest nabojem niezamkniętym. Składała się ona z tekturowego walca, który można dostać od każdego pyrotechnika. Mógł to być nabój do ogni sztucznych z którego wydobyto materiał dawny i napełniono nowym. Znalezione materiały są materiałami wybuchowymi, kruszaczmi, używanymi do naboju. Poznać je można okiem bez bliźszego badania. Splonki, to zwykle naboje pochodzenia austriackiego, używane w artylerji. Splonki trudniej dostać, ale reszty materiałów wybuchowych jest wiele wśród właścian. Splonki nietknięte. Bomba ta zda niemi znawcy, była urządzona w ten sposób, że walec ten napełniono najpierw ekrazytem, pod nią dynamon, a na dole żelazna wybuchowa, a w niej i splonki i kawałek ołowiu. Na taką konstrukcję wskazywały znalezione ślady. Co do wybuchu, ponieważ ekrazyt potrzebuje silnego detonatora, prze to lont był widocznie za słaby, kiedy go nie zapalił. Jedna splonka wybuchła i pozostawiła ślady „nasiekane” na ścianie walca. Dynamon nie zapalił się, bo widocznie nasiąkał wilgocią lontu, jedynie zapaliła się żelazna wybuchająca, ale ponieważ materiał rozszarpał się, temu przypadkowi zawdzięczać należy, że bomba nie eksplodowała.

Bombe, by wywołać wybuch musiało się zapalić. Mógł wystarczyć do tego celu papieros. Na co trzeba było kilku sekund. Siła wybuchowa bomby wynosiła 50.000 — 60.000 kilogrametrów t. j. siła która podniesie na wysokość jednego metra ciężar 50 ton (5 do 6 wagonów).

Gdyby taka bomba wybuchła, wywołałaby zniszczenie w promieniu 10 metrów. Gdyby padła na „powóz” p. Prezydenta musiałaby wywołać śmierć znajdujących się tam osób. Nawet ta reszka materiału, razem ze splonkami mogła wywołać straszne skutki.

Zdaniem mjr. Kopacza bomba była zrobiona prawidłowo, ten kto ją robił działał za wskazówkami znawców, obcznanych z takimi rzeczami.

**Bomba z materiału granatu.**

Badając granaty znalezione jak wiadomo w praczkarni kamienicy, gdzie mieszkał Steiger, znaleziono w granicach kulistym ślady dynamonu. Porównawszy arogą analizy ten dynamon z dynamem znalezionym w bombie, stwierdzono takie same składniki, a to saletry amonowej i magncji drzewnej, to znaczy, że oba wyroby pochodziły z jednej partji wyrobu dynamonu. Granat kulisty jest niemieckiego pochodzenia i jest prawie u nas nieznanym. — Od 3 lat nie znaleziono ani jednego egzemplarza, w inwentarzu wojskowym nie ma go prawie. Z tem większą pewnością znawcy przylegli, że dynamon z bomby i z granatu pochodzą niejako z jednego zacieru.

**Znawcy wojskowi.**

Św. Marjan Langiewicz st. majster pyrotechniczny wydziału uzbrojenia DOK. VI. W dniu 5 września po godz. 3-ciej przyszło po świadka z komendy miasta auto z poleceniem natychmiastowego udania się na pl. Marjacki. — Przybywszy na miejsce świadek zameldował się u kpt. Romafskiego, który mu wskazał leżące na ulicy materiały. Świadek w pierwszej zaraz chwili zorientował się, że to materiały wybuchowe, rozsypane na przestrzeni i i pół metra. — Przedewszystkiem



# Kronika przemyska.

Po przerwie w dalszym ciągu wydaje orzeczenie mjr. Kopacz.

Przew.: Jaka istotna przyczyna przeskoczyła wybuchowi bomby? Czy to nieprawidłowość jej konstrukcji?

Mjr. Kopacz: Słonka, do której doprowadzony był lont, była zamknięta, zawilgocona, skutkiem czego piorunian rtęci nie wywołał eksplozji dynamonu. Iskra lontu zapaliła jedynie żelatynę, co by również skutkiem temperatury mogło wywołać wybuch środków zawartych w petardzie, gdyby na szczęście nie została ona potracona przez kopyto konie.

Przew.: Czy przez samo uderzenie mogła bomba wybuchnąć?

Mjr. Kopacz: Moim zdaniem nie; chyba, gdyby padła bezpośrednio na samą słonkę.

Przew.: Jakie działania mogłyby spowodować ta bomba?

Mjr. Kopacz: Śmierć względnie bardzo silne obrażenia cieleśne w promieniu 10 metrów.

## Fachowcy od bomb.

Następnie obrońca dr. Landau zaczął egzaminować znowce w dziedzinie chemii, aczkolwiek wiedział, że mjr. Kopacz nie jest fachowym chemikiem przydzielonym do jakiejś fabryki materiałów wybuchowych, ale z wyznaczeniem, któremu oddano dozór nad uzbrojeniem. Pan mjr. Kopacz może znać bardzo dokładnie działanie dynamonu czy innych materiałów wybuchowych, ale nie musi rozumieć się na robieniu chemicznej analizy tych materiałów. Bardzo dobrze wiedział o tem dr. Landau, to też odbywszy konferencję z jakimś fachowym chemikiem zapoznał się u niego z kilku naukowcami zwołanymi i przy pomocy sofistycznej adwokackiej, szermował w sądach karnych, nie zdziwiła rola obrońcy dr. Landaua jako znowce od bomb. Bywały już wypadki, że obrońcy sofistycznymi pytaniami wprowadzali w zakłopotanie znanych specjalistów ginekologów i wyglądało to, że się adwokat na tem lepiej rozumie. Nic dziwnego, że i znowcy wczoraj przesłuchiwanie nie mogli dać odpowiedzi na pewne pytania, aczkolwiek żaden poważny czło wiek nie mógłby im zarzucić, że nie znają się na rzeczy, wśród których pracują, że mając bez przerwy styczność z materiałami wybuchowymi i nabojami, posiadają dostateczną praktykę i doświadczenie potrzebne im na stanowisku jakie zajmują.

Ataki dr. Landaua może żywały mu aplauz wśród żydowskiego audytorium, jednak wśród poważnego grona osób wywołały niesmak.

Następnie wysłuchano orzeczenia drugiego rzeczoznawcy por. Lodry identycznego z orzeczeniem mjr. Kopacza i protokółka Langiewicza.

Ciekawym jest fakt stwierdzony przez por. Lodrę, że tak sfery wojskowe, jak i władze bezpieczeństwa, znajdując tylekroć różne materiały wybuchowe nie spotykały się od roku 1920 nigdy z granatem rocznym tego rodzaju, jaki znaleziono w palni, sąsiadującej z podnajmowanymi przez Steigera pokojem.

Na tem o godz. 2.45 przerwano rozprawę do dziś godz. 9 rano.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

23 październik	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Obserwowane w mm	730.0	730.6	730.3
Temperatura w °C	+6.8	+12.10	+7.6
Kierunek wiatru	WSW	SW	SW
Wiatr km./godz.	11	16	8

Temperatura najwyższa +13.5° C, najniższa +1.0° C.

Uwaga: Pochmurno, przed wieczorem pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Zmienna aura. W ubiegłym tygodniu mieliśmy pierwszy, przemijający śnieg. Ten zaczęliśmy nawalną burzą z bły skawicami i grzmotami.

O stanowiska dorozek. Zasanie, w stosunku do miasta; jest pod wielu względami upośledzone. Nawet panowie mistrze bota nie raczą urządzić postoiu swych wehikułów. Jeśli mieszkaniec ul. Grunwaldzkiej chce pojechać do szpitala, musi iść pieszo na plac na Bramie a dopiero stąd jechać do zamierzonego celu. Możeby Magistrat wyznaczyć dorozczarkom stanowisko na Zasaniu.

Co uchwalili rekordzielnicy i przemy słowcy? Na zgromadzeniu rekordzielników i przemysłowców miasta i powiatu, które się odbyło 13. października uchwalono następujące rezolucje:

Rekordzielnicy i przemysłowcy zebrani na zgromadzeniu w sali Rady miejskiej domagają się usilnie: 1) sprawiedliwego wymiaru opłat i danin państwowych i samorządowych; 2) rewizji i nowelizacji ustawy o Kasach Chorych i ubezpieczenia od wypadków; 3) wyjęcia rekordzistów krawieckiego, szewskiego, fryzjerskiego i innych z podpostanowienia o ubezpieczeniu od wypadków; 4) kredytów długoterminowych; 5) zaprzestania egzekucji zajętych opłat społecznych; 6) ścigania jednostek, wykonujących bezprawnie rekordziele; 7) zniesienia istniejących warsztatów rekordzieleńskich przy instytucjach państwowych; 8) za kazu przyjmowania uczniów na naukę rzemiosła do tych warsztatów oraz nie wprowadzania godzin nauki praktycznej do szkół zawodowo-dokształcających; 9) w końcu domagają się wydania nakazu, ażeby przepisy o rozdawnictwie dostaw dla państwowych instytucji były najsumienniejsze przestrzegane.

Powyższe uchwały postanowiono przesłać posłom i władzom państwowym.

Rusini a reforma rolna. W niedzielę ubiegłą odbył się w naszym mieście wiec powiatowy w sprawie reformy

rolnej, zwołany przez miejscową partię ukraińską. Zebraniom licznie włościanom ruskim dr. Zahajkiewicz przez dwie godziny wykladał, że oni są we „Wschodniej Halicyi” odwiecznym narodem a Polacy to przybłędy, koloniści. Liczba tych osiedleńców — dowodził mówca — będzie wzrastać wo bec uchwalonej ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Ukraińcy powinni podnieść jeden krzyk protestu przeciw tej ustawie i organizować się do samobrony przed kolonizacją „cudzym elementem” ukraińskiej ziemi. Tak dowodził i przekonywał dr. Zahajkiewicz a chłopcy kiwały głowami i ani im przez myśl nie przeszło, że wywoły ich prowodyra są tak dalekie od prawdy.

Falszywe banknoty. Od pewnego czasu ukazują się w powiecie i mieście fałszywe banknoty dwudziestozłotowe. We wtorek wieśniak z Protokwiec chciał takim banknotem zapłacić należność pocztową za przekaz. Kiedy mu powiedziano, że pieniądz fałszywy oświadczył, iż otrzymał go od jakiegoś żyda za produkty rolne. Na podstawie podanego rysopisu policja wszczęła natychmiast poszukiwania za fałszerzem, które przyniosły pomyślny rezultat. W ciągu środy aresztowano żyda i jednego z kolejarzy, który puścił fałszykiaty w obieg. Śledztwo w toku.

Z Organizacji Narod. Kobiet. W piątek dnia 23 bm. w małej sali „Sokoła” odbędzie się zebranie NOK. Referat wygłosi p. Demelówna ze Lwowa.

Walne Zgromadzenie. Walne Zgromadzenie członków Związku Ludowo Narodowego odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczorem w małej sali Sokoła. Po załatwieniu spraw objętych programem obrad poseł Rymar wygłosi referat polityczny.

Wieczór Kościuszkowski. Tutejsze gniazdo Sokole urządziło w niedzielę tradycyjny obchód Kościuszkowski. Uroczystość odbędzie się wieczorem o godz. 8 we własnej sali.

# Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Tydzień kresowy. Rozpoczął się w Łucku w dniu 11 bm. nabożeństwem w miejscowej katedrze. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na rzecz P. Tow. Opieki nad Kresami. Wieczorem w salach „Domu Stow. Polskich” zorganizowana zabawa przez komitet organizacyjny „Tygodnia kresowego” i „Tow. Dobroczynności” zgromadziła sporo osób. W dniu 18 bm. w sali miejskiego teatru odbyła się akademja. Przemówienia wygłosili pp. inż. Suszyński i mec. Sumowski. Pierwszy z mówców w gorących słowach wezwał zebranych do organizowania się w P. T. Op. n. Kr., do zaprzestania walk partyjnych i osobistych a przejścia ławą do żmudnej, lecz koniecznej pracy społecznej na Wołyniu. P. mec. Sumowski mówił o znaczeniu ziem wschodnich, które to ziemie tak ze względów politycznych jak i kulturalnych są związane z Rzeczpospolitą nierozdzielnie. W dalszym programie akademji złożyły się śpiewy solowe pań Hellenówny, Filipowej i p. Haniszewskiego, aktualne kuplety art. teatru p. Warchałowskiego i deklamacja art. teatru p. Szarskiego. Publiczności wypełniła salę teatru po brzegi, dając dowód swej sympatii dla pracy P. Tow. Op. n. Kr. Organizacja tygodnia sprężyste kierowali pp. inż. Suszyński, Wojciechowski i Haniszewski.

Główny komisarz oszczędnościowy na Wołyniu. Przez dwa dni bawił w Łucku wojewoda p. St. Moskalewski — w sprawach związanych z organizacją Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowej na Wołyniu.

Poznański a Wołyn. W ostatnich czasach daje się zauważyć wyraźna

chęć Wielkopolan do przeniesienia się na Wołyn. Są to przeważnie kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy, którzy wyrażają gotowość do osiedlenia się na Wołyniu wraz ze swymi warsztatami pracy. W najbliższym czasie akcją tą zajmie się P. Tow. Op. n. Kr., które ma zorganizować biuro informacyjne dla Wielkopolan, chcących przenieść się na Wołyn. Akcję powyższą usilnie propaguje redaktor „Życia Wołynia” p. J. Podoski, zamieszczając na tem temat szereg artykułów w prasie poznańskiej. Przytyłowi żywił Wielkopolskiego na Wołyn, ma donosić znaczenie w wzmocnieniu handlu i przemysłu polskiego na kresach — to też akcja ta spotyka się z ogólnym uznaniem i poparciem miejscowego polskiego społeczeństwa.

Z życia spółdzielczego. Instruktoriat „Związku rewizyjnego Pol. Spółdzielni Rolniczych” w Równem, został przeniesiony do Łucka i przekształcony na ekspozyturę p. n. „Związek Rewizyjny Pol. Spółdzielni Rol.” Związek posiada swój lokal przy ul. Jagiellońskiej 2. Terenem działalności Związku jest całe województwo wołyńskie a w woj. połeskiego powiaty Sareński i Kamiński-Koszyński. Organizacja ta ma za zadanie utrzymywanie bezpośredniego kontaktu ze spółdzielcami i okazywanie pomocy przy organizacji nowych spółdzielni rolniczych w podległym sobie okręgu.

Poświęcenie sztandaru. W Równem odbyło się poświęcenie sztandaru gimnazjum państwowego im. Tadeusza Kościuszki. Poświęcenia dokonał w imieniu J. E. ks. biskupa Godlewskiego ks. prałat Stanisław Kuźmiński. W u-

roczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, miejskich i kuratorium szkolnego oraz licznie zebrana młodzież i jej rodzice. Sztandar ten został ofiarowany gimnazjum przez „Tow. Przyjaciół Gimnazjum w Równem”.

Nowy lokal szkolny. Seminarjum pedagogiczne w Łucku, pozostające pod zarządkiem T. N. Szk. W. i Śr. przeniesło się z dniem 15 bm. do nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie mieścił się stary teatr. Dokładny remont budynku sprawił, że seminarjum znalazło obecnie dogodny pomieszczenie.

Z teatru. Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Łucku, wystawił w d. 16 bm. w Równem sztukę Stanisława Wiechowskiego pt. „Śmierć Cara Mikołaja II”. W dniu 17 bm. odegrano tę samą sztukę w Kowlu, w następnym zaś dniu w tymże mieście wystawiono „W Małym Domku” Ritera. Przedstawienia teatru łuckiego cieszą się obecnie liczną frekwencją publiczności w obydwu wymienionych miastach. — W b. tygodniu dyrekcja teatru wystawiła w Łucku „Ich czworo” Zapojskiej. Jur.

# Sport.

Zawody o puchar Polskiego Związku piłki nożnej. W niedzielę, 25 bm., o godz. 2.30 popoł., na boisku 19 pp. OLi, na Cytańce, rozegrała drużyna LKS. Sparta i KS. Orzeł Biały zawody o puchar PZPN. Wynik zawodów nie można przesądzać, Orzeł Biały bowiem jest silną drużyną, która ma za sobą kilka zwycięstw nad powziętymi przeciwnikami jak np. AZS, i inni.

Loty cywilnej żegluzi we wrześniu. Według danych z Min. Koleji na liniach żegluzi powietrznej w Polsce we wrześniu r. b. dokonano ogółem 242 loty, tj. 9 lotów dziennie. Planowce ogółem przelecieli 115,751 km., przy czym średni lot wyniósł 478 km. Ogółem przewieziono 557 podróżnych, oraz 4,484 kg. ładunku. Ogólna waga dokonanych przewozów wynosiła 75,280 kg. Regularność lotów na liniach Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Kraków wynosiła 100 proc., na linii Warszawa—Lwów 97 proc., na liniach Kraków—Wiedeń, Kraków—Lwów i Warszawa, Praga Czeska 98 proc., na linii Warszawa—Poznań 91 proc.

Konkurs strzelecki dla nieogrodzonych. W niedzielę na strzelnicę Polskiego Tow. Łowieckiego odbył się konkurs strzelecki dla nieogrodzonych: 1) Jelowiecki K. 337 pkt., 2) Chojecki A. 33 pkt., 3) Neuman J. 327 pkt. i 4) Dr. Auwald K. 317 pkt. — Wszystko na cztery tarce.

Ludwik Kamiński, (WTC), weteran sportu kolarskiego w Polsce, obchodził w niedzielę jubileusz 25-letniego amatorsztwa jako kolarz. Mimo nie młodzieńczego wieku potrafił być Kamiński groźnym rywalem dla młodszego kolarzy, zwłaszcza w dystansowych biegach szosowych. Kamiński jest również doskonałym lyżwiarzem.

Wiadomości zagraniczne. Mecze o mistrzostwo we Wiedniu: Wackler—Admira 2:1, Hakosah—Simmering 7:4, Amatorzy—Slovani 4:0, Vienna—Herta 4:1; w Budapeszcie: Vassas—MTK. 2:0, FTC.—III. Körielt 1:2.

Najbliższy przeciwnik Carpentiera. W związku z zapowiedzianym powrotem Carpentiera na ring, zapowiedziane jest pierwsze jego spotkanie z młodym lecz znakomicie się zapowiadającym bokserem amerykańskim Young Striblingiem, 21-letni Amerykanin pokonał już znanego i rutynowanego boksera Saller: Hofmana w 10 rundzie, a w spotkaniu z Berlenbachem jeszcze w roku ubiegłym wyzyskił po 6 rundach na remis.

Amerykański bieg sztafetowy. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych drużyna New York A. C. pobili rekord amerykański w biegu rozstawnym na dystansie klasycznym w Ameryce jedna i siedem ósmych mil tj. 3017 mtr., osiągając czas 7:25.8. Skład drużyny był następujący: 1 mila ang. — Goodwin, 220 yard — Scholz, 440 yard — Therney i 880 yard — Masters.

Boksewski mistrzostwa światowe. W dniu 11 grudnia organizator najważniejszych imprez boksewskiich Tex Rickard urządził na Madison Square Garden dwa mecze boksewski o mistrzostwo świata, a mianowicie: w wadze półśredniej spotkała się Berlenbach i Delaney, a w wadze średniej Greb i Walker.

Najbliższe sensacje boksewski w Europie. Słynny bokser baskijski Paulino spotka się w najbliższych tygodniach z Breitenslessem (dnia 7 XI w Paryżu), z Breitensbaerem (20 XI, w Berlinie), oraz z Scottem (18 XII, w Londynie). Poza tem w Berlinie dnia 13 listopada odbędzie się mecz o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej pomiędzy szwajcarem Clementem i Niemcem Samson-Körnerem.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

PROF. DR. EUGENJUSZ ROMER.

## Drogi wyjścia z sytuacji obecnej.

IV.

### Wątpliwości.

Należałem do tych nielicznych, którzy ową troskę przewidywali i wprzód się nią niepokoił. W moim zrozumieniu rzeczy, najpierwszym i najważniejszym celem polskiej reformy skarbowej było osiągnięcie równo wagi budżetowej. Nie wierzyłem, by osiągnięcie tego celu było rychło, a raczej odrazu możliwym. A jeśli obawy moje były słuszne, trwożą mi ogarniała na myśl, że środkiem i celem głównym a pierwszym reformy skarbowej było wprowadzenie waluty złotej i apodyktyczne określenie jej stosunku do marki. W tym też sensie napisałem pod adresem jednego z pierwszych meżów w państwie pismo ostrzeżenie z daty 11 grudnia 1923. W piśmie tem zwróciłem uwagę na fakt, że życie przystosowuje się nawet do najgorszych warunków, że też i polskie życie gospodarcze zwolna uczy się pokonywać skutki inflacji. Jak długo tylko inflacja nie powoduje dewaluacji większej niż 30 proc. miesięcznie, życie gospodarcze nie ulega silniejszym powikłaniom, przypływ do kasy skarbowej statecznie wzrasta. Stąd można i należało wysnuć cały szereg wniosków, nie koniecznie jednak ten, który przewidywała ustawa waloryzacyjna i ustawa o reformie waluty. Wszak sama dyskusja o możliwościach takiej ustawy starczyła, by gwałtowny podskok drożyzny wyprze dził waloryzacje. Wzrost indeksu kosztów utrzymania, który w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1924 wzrósł tylko 7 proc. wzniósł się w następnej roku po łowie czterokrotnie!

Kwestia, czy wraz z tymi, którzy obawiali się stabilizacji waluty opartej na parytecie złota, mieli rację czy nie jest już dzisiaj nieaktualna. Stało się! Polska otrzymała walutę taką, jaką przewidywała ustawa z pierwszych dni 1924 r. i utrzymanie jej stało się istotnie najwyższym współczesnym celem państwowym.

Cel ten wysuwa się tembardziej na czoło wszystkich zagadnień państwowych, im groźba załamania się waluty staje się bliższą. Ani moralne ani materialne siły narodu nie starczyłyby bezwarunkowo na pokrycie recydywy inflacyjnej, a nie ludźmi się, byłaby ona nieuchronnym następstwem obniżenia się kursu złotego, związanego z podkopaniem się skarbowej sytuacji państwa, czy też z załamaniem się gospodarczego życia narodu.

### Obrona waluty.

Nie brak niestety silnych poszlaków że rząd współczesny widzi i rozważa tylko jedną stronę tego pierwszorzędного zagadnienia dla istnienia i rozwoju państwa. Rząd pilnuje z całą energią przedewszystkiem tego, by utrzymać w równowadze budżet państwowy. Osiągając ten skutek do tej jeszcze chwili, nie otacza jednak rzad opieką w równej mierze życia gospodarczego. Tkwi w tem ciężkie nieporozumienie, które w ostatecznej a zgoła niedalekiej konsekwencji musi doprowadzić do zachwiania równowagi budżetowej, a wtedy jak powiedział słusznie Hilton Young: „rząd znajdzie jakiegoś wyjścia z sytuacji, bądź przez, bądź przeciw, bądź ponad prawem.” i puści prasę drukarską w ruch! Innego wyjścia w danej chwili nie będzie, ale bodajbyśmy tej chwili nie dożyli!

We wszystkich rozmowach i korespondencjach, które miałem w lecie ubiegłym, w sprawach czy to kredyty czy to nawet krótkotermiowego reeskontu, otrzymywałem stereotypową odmowę „ze względów walutowych” (sic!). W decyzjach tych przeważała

więc nieindywidualność poglądów tego czy owego osobnika, nie to był wyraz rozważonej zasady państwowej polityki gospodarczej, a raczej antygo spodarczej.

Zastosowanie takiej zasady musiało spowodować wszędzie podrożenie i opóźnienie w produkcji, pospolicie ograniczenie a nawet wstrzymanie produkcji, z naturalnie towarzyszącym takiemu stanowi rzeczy gwałtownym wzrostem bezrobocia. W dniu 1 września br. ogarnęło bezrobocie w Polsce blisko 190.000 ludzi, cyfrę absolutnie przekroczoną tylko w Anglii, procentowo przekraczającą dwu do 3-krotnie najniższy stan bezrobocia w innych krajach europejskich.

Zastosowanie powyższej antygo spodarczej zasady do społecznego życia finansowego wyraziło się runem na banki, którego powstrzymanie kosztowało państwo wielokrotnie większe sumy, aniżeli te, które były w miesiącach letnich niezbędne do podtrzymania ekonomicznego życia narodu.

To wszystko działo się zaś ze względów walutowych.

### Pierwsze zło: Brak środków płatniczych.

Tak dalek być nie może. Dwa są źródła złego, brak pieniędzy w kraju i wadliwa gospodarka skarbowa państwa. Oba zło są powszechnie znane, znane są i środki zaradcze, ale rząd po szczęśliwym wyzwoleniu narodu od klęski inflacyjnej popadł ponownie we właściwy jemu — wszak jest synem narodu optymizm i megalomanie — i nie może się zdecydować na zastosowanie środków, które przecież są istotnie dotkliwe, a miłości własnej nie szczędzą, dumie narodowej nie schlebują.

Złe pierwsze, tj. brak pieniędzy ilustruje dosadnie poniższe zestawienie: Ilość pieniędzy obliczonych we frankach szwajcarskich, będących w obiegu w sierpniu 1925.

	Suma ogólna w mil. fr. szw.	Ilość na głowę w fr. szw.
Anglia	9,680	222
Belgia	1,840	240
Francja	11,050	282
Włochy	4,000	101
Niemcy	3,240	52
Polska	439	16
Czechy	1,125	81
Jugosławia	554	46
Finlandja	166	48

Cyfrы są wymowne, a ich mowa będzie jeszcze bardziej ponura, gdy przy pomnimy, że już, lub — powiedzmy — jeszcze w kwietniu tego roku było w Polsce w obiegu 21 zł. na głowę, a 10 września, uwzględniając dalsze wycofywanie złotego przez Bank Polski i dewaluację złotego tylko dwanaście i pół. Taka ilość środków obiegowych nie jest możliwym podtrzymaniem normalnego życia gospodarczego i chyba nie ulega wątpliwości, że ostre przesilenie gospodarcze, w jakie weszliśmy i coraz nam w niem cięższe, pozostaje w ścisłym związku z ubóstwem środków płatniczych.

Ten wszakże brak środków obiegu wyci musi zaważyć na szali nie tylko społecznej, ale i na szali państwowej gospodarki. Ież razy musi się cały za sobą złotego w życiu gospodarczym obrócić, aby mogły być pokryte choć by tylko zobowiązania społeczeństwa wobec państwa. Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie dokładnie ze względu na skomplikowany system wszelkich podatków i danin publicznych. Faktem jest, że na całym świecie ilość pieniężnych środków obiegowych na mieszkańca państwa jest na ogół większa od przeciętnego podstawowego obciążenia ludności w Pol-

sce natomiast jest dziś obciążenie podatkowe sześć razy wyższe od ilości złotych przypadających na mieszkańca — przed pół rokiem był ten stosunek jeszcze niemal dwa razy korzystniejszy.

Powiększenie ilości pieniężnych środków obiegowych jest bodaj najbardziej piekąca sprawa współczesnej Polski, bez czego nie widzę możliwości poprawy, a przewiduję bez tego najgorsze następstwa i to we wszystkich kierunkach.

Rząd polski czyni jak wiadomo olbrzymie, w pokaznej części dotychczas skuteczne, ale niewątpliwie bardzo kosztowne, a zdaniem moim a la longue beznadziejne wysiłki, by utrzymać kurs złotego. Z trwałem zachwiałem niem się życia gospodarczego runie i życie. Złoty tymczasem gospodarcze potrzebuje nie tylko utrwalonej waluty, ale domaga się większej ilości pieniądza. Postawilibyśmy można zdaje mi się uzasadnione pytanie, co jest pro-

blemem łatwiejszym: powiększenie ilości środków obiegowych, czy podtrzymywanie kursu waluty, której quantum jest dla życia gospodarczego zgoła nie wystarczające?

Bank Polski musi być tą czy ową drogą zasilony w nowe zasoby materialne, które by mu umożliwiły nową emisję banknotów. Rzeczą rzadu i czynników z nim współodpowiedzialnych jest obmyślenie drogi wiodącej do spełnienia tego celu w kraju czy zagranicą. Pożyczka zagraniczna będzie wymagała olbrzymich ofiar złączonych z koniecznością gwarancji, jakich zagranica będzie się musiała dla zabezp. pożycz. od Polski domagać. Te gwarancje, które Polska będzie musiała dać i te sankcje, które pożyczająca zagranica Polsce narzuca, mogą a nawet bodaj muszą być ciężkie, bo inna są by proporcjonalne do braku zaufania do naszego zmysłu gospodarczego, a zwłaszcza do gospodarki państwowej.

## Niemcy w walce o eksport.

Niejednokrotnie już podkreślano fakt, że Niemcy, rozbrojeni militarnie i skrepowane w swej ekspansji terytorjalnej, przeprowadzonej siłą, całą swą energię koncentrują w kierunku ekspansji gospodarczej, stojąc służnie na tem stanowisku, że za wpływami gospodarczymi pójdą polityczne, a za odbudową ekonomiczną przyjdzie odbudowa znaczenia mocarstwowego państwa.

Na każdym też kroku można obserwować świadomą akcję w tym kierunku, a akcja ta zagrażająca i nam bezpośrednio, zbyt małą niestety cieszy się w Polsce uwagą. Bardzo natomiast pilnie śledzi przebieg tej roboty Francja, a gospodarcze pisma tamtejsze stale podkreślają groźbę, zawartą w polityce gospodarczej Niemiec.

Niemcy dążą do wzmocnienia za wszelką cenę eksportu, a dążą do tego bardzo celowo i fachowo. Chcąc bowiem skutecznie konkurować z zagranicą, z jednej strony tworzą barierę celna, poza którą przemysł, korzystając z podniesienia się cen krajowych roślin na siłach a z drugiej używają zyski, uzyskane z pierwszego źródła by niezwykle tanio eksportować.

W ten sposób konkurencja z Niemcami na rynkach zagranicznych staje się uniemożliwiona. Popieranie eksportu i idące z tem w parze ograniczenie importu za pomocą cel, jest zresztą i dlatego koniecznością dla Niemiec, że cierpią one na kolosalny deficyt bilansu handlowego, deficyt o którym już na tem miejscu niejednokrotnie pisałem, a który wywołuje stały odpływ dewiz z kraju. Skutki takiego odpływu zrównoważone zrazu falą pożyczek zagranicznych, poznaliśmy niestety na sobie. Że Niemcy i z tą ewentualnością się liczyli lecz były przygotowane na kontrakcje, świadczy fakt następujący:

Mimo, że deficyt bilansu handlowego nie ulega żadnej wątpliwości, Bank Rzeszy niemieckiej wykazuje stale w sprawozdaniach swych wzrost zapasu walut, co pozwala na wysnuwanie wniosków, że bilans handlowy nie wpływa na stan waluty. Należy tu brać jednak pod uwagę obok zapasu walut i inne „aktywa” Banku Rzeszy, stan zaś obu tych pozycji przedstawia się następująco:

(w milionach marek)

mięsiec	zapas walut	inne aktywa
Styczeń	268	1697
Luty	292	1658
Marzec	333	1318
Kwiecień	336	1281
Maj	339	1091
Czerwiec	349	955
Lipiec	362	661
Sierpień	358	608
Wrzesień	347	596

Widzimy, że wykazywanemu do sierpnia wzrostowi walut towarzyszy znaczne zmniejszenie się „innych aktywów”, co dowodzi, iż w tej pozycji zamaskowany był zapas walut obcych nie wykazywany we właściwej rubryce a przeznaczony właśnie na owo „Durchhalten”, którego się Niemcy spodziewali.

Wszelkimi siłami zatem muszą Niemcy swój bilans handlowy zrównoważyć, bo cyfry jego już zbyt długo utrzymują się na swym katastrofalnie wysokim poziomie.

Przywóz niemiecki za I-sze półrocze br. przedstawia wartość 3,011 mil. mk., wywóz zaś nie wiele więcej niż połowę, bo 4,879 mil. mk. a deficyt stał nowiacki 3,132 mil. mk. odbił się bardzo poważnie na zmniejszeniu się istotnego zapasu walut, których ubytek wyraża się w 9-ciu miesiącach br. olbrzymią cyfrą 1 milarda mk.

Droga do tego prowadzi przez otwarcie obcych rynków zbytu dla swoich produktów, przyczem chodzi tu oczywiście o produkt fabryczny i artykuły przemysłowe. I tu Niemcy, jak to śmiało przyznaje jeden z głównych organów ekonomicznych zasto sowały metodę wymuszenia na innych państwach klauzuli największego uprzywilejowania. Clam ten to już nie „Schutzölle” ale „Kampfzölle”.

Przykładowo podajemy bardzo charakterystyczny artykuł, samochody osłonione cłem tego rodzaju, które zupełnie zabija możliwość konkurencji zagranicznej. Choć to co pół roku maleje począwszy od lipca 1926 do końca r. 1928, wynosić zaś będzie wobec 350 mk. obecnie 320, 290, 250, 210 i 160 marek za motocykle, 225, 200, 150, 100, 75 wobec 250 obecnie za wozy do 2200 kg. 160, 130, 100, 75, 40 wobec 175 obecnie dla wozów wagi od 2200 do 3200 kg., i wreszcie dla cięższych 135, 120, 90, 70, 30 wobec 150 obecnie. licząc za 100 kg.

Degresja w tych cłach wskazuje wy mownie na to, że cła mają za zadanie ułatwić penetrację na obce rynki.

Oczywiście te państwa, które stoją w przededniu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, wiedząc o planach ekspansyjnych Niemiec i bronią się przed udzieleniem Niemcom zasady największego uprzywilejowania.

I na tym też doszło do konfliktów, które trafnie ujął któryś z posłów Reichstagu, mówiąc, że „mamy wojnę celną z Polską, nieporozumienie z Hiszpanją, zle zawieszenie broni z Francją a i z Włochami nie mamy pokoiu”.

W tem świetle też należy ocenić istotę naszego konfliktu z Niemcami. Rzesza zamykając dowóz surowców, chce zmusić swych dostawców pozahawionych zbytu, do otwarcia

swych granic dla fabrycznej tandety pruskiej.

To też tym metodą należy przeciwstawić zdecydowaną postawę i nie dać się stępić przeciwnikowi, który już ostatnie z swych ataków wygrywa.

### Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

III. Wschodnia wystawa gołęb pocztowych. W ramach tegorocznej Wystawy Drobiu, mającej się odbyć w Warszawie w dniach 14—17 listopada r. b. zostanie urządzony dział Gołęb Pocztowych — tak z hodowl prywatnych, jak i ze stacji wojskowych.

Zwiększenie przepuszczalności gdańskiego portu. W związku z rozbudową Gdyni został zatwierdzony przez czynnik rządowy plan prac na r. 1926. W ciągu najbliższych 3—4 lat, przy pełnym wykonaniu tego planu. Gdynia ma osiągnąć przepuszczalność równą zdolności importowo-eksportowej Gdańska. Został ustalony również plan szczegółowy poszczególnych robót, przyczem dla każdej sprawy ustalono ściśle i nieprzekraczalne terminy. Rozbudowa niezbędnych dla egzystencji i rozwoju Gdyni linii kolejowych ma być całkowicie ukończona jednocześnie z rozbudową portu. Fundusze na ten cel, jak wiadomo, wystawiono do budżetu państwowego na r. 1926.

Ceny zboża. Niedawno puszczono w świat pogłoskę, o tem, że znizka cen na rynkach europejskich spowodowała zniżkę i u nas. Trudno sprawdzić skąd się tego rodzaju wieści biorą, bo dane giełdowe temu najkategoryczniej przeczą. — Oto zrytu w Polsce 16,75—17,86, na targach zaś stocień europejskich 22—27, amerykańskich zaś 20—22,50 zł. Pszenica u nas 23,53—25,78, za granicą w Europie 29,60—39,60, w Ameryce 29,91—38,38. Jęczmień u nas 22,50 do 22,98 a za granicą 31—32,91. Jedynie owies był tańszy w Ameryce 14,98—15,34, gdy u nas 17,56—19,23. Za to w reszcie Europy wypadł na 24,17—26,61.

Zwizku Polskich Hut Żelaznych. Zebrani w dniu 19-tym bm. w Warszawie przedstawiciele przemysłu żelaznego hutniczego, zjednoczonego w Zwizku Polskich Hut Żelaznych i Górnośląskim Zwizku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, stwierdzili przedewszystkiem bardzo ciężkie położenie hutnictwa. Wszystkie huty są zaledwie zajęte w stosunku 30 do 50 proc. Ich zdolności wytwórczej. Położenie pieniężne i kredytowe pogarsza się ustawicznie i przez to wzrasta bezrobocie. Bez natychmiastowej i większej pomocy kredytowej położenie przemysłu hutniczego, przemysłu przelazowego i dla Państwa, musi się zupełnie zalanąć. Następnie obradowano nad sprawą traktatu polsko-niemieckiego i zebrani wyrazili gotowość wspólnego poparcia Rządu we wszystkich jego wystąpieniach w celu zawarcia z Niemcami jaknajkorzystniejszego dla Polski układu.

### Kronika zagraniczna.

Zmniejszenie się zapasu złota w Banku Angielskim. Zapas złota w Banku Angielskim zmniejsza się z miesiąca na miesiąc w końcu lipca r. b. wynosił on 162,4 mil. funt. szt., w końcu sierpnia 161,3 mil. funt. szt., w końcu września 158,8 mil. funt. szt., zaś w dniu 7 bm. — 156,1 mil. funt. szt.

Ruda manganowa. Zapotrzebowanie rudy manganowej na całej kuli ziemskiej wynosiło w roku 1924 1.750 tys. ton. Najbardziej się złoże tej rudy znajdują się w Rosji, Indiach i Brazylii. Te trzy kraje przed wojną pokrywały wydobyciem rudy zapotrzebowanie światowe w 95%. Złóża w Człatarskim rejonie w dziesiątej grudzińskiej republice sowieckiej, których wydobycie przed wojną wynosiło 3/4 całej produkcji rosyjskiej, są obliczane na 146.250 milionów ton rudy, ilość rudy w trzech najbardziej obfitych w nią miejscach linii Anielskich, jest określona na 11 milionów ton, zaś zapasy rudy manganowej w środkowej Brazylii są obliczone na 10 milionów ton. Przy normalnym tempie wydobycia zapasy Człatarskich kopaliń rudy manganowej wystarczą na czas 2 najbliższych stuleci. Siad węzłosek, że nabożniejsze złoże będąc w posiadaniu Unii Sowieckiej, będą regulowały w przyszłości podaż rudy manganowej na rynku światowym.

Handel zagraniczny Austrii. Wyniki handlu zagranicznego Austrii za pierwsze półrocze r. b. ogłoszone przez austriackie Ministerstwo handlu i komunikacji, wykazują, iż bilans handlowy Austrii posiada wyraźną tendencję zniżkową. Niedobór bilansu wyniósł w okresie sprawozdawczym 350,7 mil. szylingów wobec 729 mil. szylingów w pierwszym półroczu 1924. Kształtowanie się obrotów handlowych było następujące: wartość przywozu wynosiła 1.247 mil. szyl. wobec 897 mil. szyl. wartości eksportu. W drugim kwartale r. b. dało się zauważyć wzrost obrotów handlowych, co nie porażało bez związku z ogólnym polepszeniem sytuacji w przemyśle, handlu i finansach Austrii.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i siedm piątych. Paryż 4.33, Bruksela 4.56, Berno 19.27, Rzym 3.94 i pół. Wiedeń 0014. Budapeszt 0014, Białogród 1.77.50, Madryt 14.31, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 październ. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 2.15, Unia 4, Hartwig Kantorowicz 1.70-1.80.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 październ. (Tel. wł.) Londyn 29, Zurych 85, Praga 564,

Berlin 69.45-70.15, Gdańsk (gotówka) 86.89-87.11, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawie) 86.02-86.23, Wiedeń (czech) 117.10-117.60, Wiedeń (banknoty) 117-118, Ryga 85.

### ZBOŻE.

Lwów, 22 paźdź. Na giełdzie zainteresowanie dla pszenicy czarnej, za którą płacono w wysokości ostatnich notowań. Poszukiwany owies dla eksportu. Transakcje w ilości z okolicy brodzkiej. Żyto w zupełnym zaniedbaniu. Tendencja naogół utrzymana, dla owsa nieco wyższą. Usposobienie spokojne. Fasola biała (jasiek) 50—55.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50; pszenica czerwona 23—24; żyto 15—15.50; jęczmień browarniany 17—18; owies 16.75—17.75; ziemiaki przemysłowe 3.80—4.20.

### Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 paźdź.

Kurs dolara efektywnego w wólnych obrotach słaby, utrzymuje się na poziomie około zł. 6.04. W dniu dzisiejszym tutejszy Oddział Banku Polskiego skupił bardzo dużą ilość efektywnych dolarów po kursie zł. 6.02. Podobno skupiono kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Ta masowa sprzedaż dolarów Bankowi Polskiemu ma swe źródło w tem, że eksporterzy winni są Bankowi Polskiemu walutę eksportową, a obecnie korzystając z tego, że różnica między kursem oficjalnym Banku Polskiego a kursem w wólnych obrotach jest minimalną, bo wynosi zaledwie dwa grosze na dolarze, czyli jedna trzecia proc., skupują masowo dolary w wólnym obrocie po kursie zł. 6.04 i odprowadzają je Bankowi Polskiemu po kursie zł. 6.02. Wprawdzie tracą na tem różnicę kursową, ale w ten sposób zwalniali się ze swych zobowiązań odprawa waluty eksportowej Bankowi Polskiemu, co umożliwia im następnie sprzedaż waluty eksportowej w wólnym obrocie przy korzystniejszej koniunkturze, kiedy ta, jak przeważnie różnicę kursową między kursem Banku Polskiego a kursem w wólnych obrotach wynosi kilka procent.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch bardzo słaby. Podał znacznie większą od poprzedniej kursa i tendencja zniżkowa. Notowano: Dolarzy efektywne zł. 6.04 i 6.0425, Nowy Jork zł. 6.06, Zurych zł. 116.60, Wiedeń zł. 85.10.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Z akcji bankowych kupowano Bank Hipoteczny po 34 i 35 groszy. Bank Przemysłowy po kursie 14 i 14 i pół gr. Z cukrowniczych Chodorów płacono zł. 4.00 i 4.05. Chyba targowano również po tych samych kursach. Z innych kotowanych kupowano Gazołine zł. 1.15 i 1.20, Ołkos notowano zł. 1.10. Z drobnych zaś Pezet 6 gr. i dawno nie notowane P. T. B. 22 gr.

Na giełdzie niekotowanych transakcje w Gazociągach po 11 gr., Gazach zachodnich zł. 1.15 i 1.20, Gazach wschodnich zł. 1.10, 1.20 i 1.30, Jaworznie (100) zł. 6.15, akcjach Banku Polskiego po 52 i 53 zł., Pożyczce konwersyjnej 27 i pół i 28 groszy. Oferowano na sprzedaż kilkadziesiąt sztuk Army po kursie 45 gr. przy braku chętnych nabywców.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursa: Dolar amar. zł. 6.02; Dolar kanad. zł. 5.94; Nowy Jork zł. 5.9750; Funty ang. zł. 29.03; Franki szw. zł. 115.46; Franki franc. zł. 26.48; Franki belg. zł. 27.30; Liry włoskie zł. 23.94; Guldeny holend. zł. 240.50; Kor. czeskie zł. 17.78; Kor. szwedzkie zł. 160.45; Kor. duńskie zł. 149.00; Kor. norweskie zł. 122.00; Szynkił aust. zł. 84.50; Marki niem. zł. 142.30.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.45, 0.34; Przemysłowy 0.14, 0.14 i pół; Chodorów 4.00, 4.05; Chyby 4.00, 4.05; Gazołina 1.15, 1.20; Ołkos 1.10; Pezet 0.06; P. T. B. 0.22.

### NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 22 październ. 1925. W transakcjach międzybankowych: 1 Dolar amerykański . . . . . zł. 6.04—6.0425; Nowy Jork . . . . . —; 1 Funt szterling . . . . . —; 100 Franków belgijskich . . . . . —; 100 — irańskich . . . . . —; 100 — florenów holenderskich . . . . . 116.60; 100 Koron czesko-słowackich . . . . . —; 100 Koron duńskich . . . . . —; 100 Szynkiłow austriackich . . . . . 84.50; 100 Marek niemieckich . . . . . —; 100 Lei rumuńskich . . . . . —; 100 Lirów włoskich . . . . . —; 100 Dynarów jugosłowiańskich . . . . . —.

Dolar ef. w wólnym obrocie: 6.04

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 października. (PAT) Dolar amerykański . . . . . 160.70; Sztokholm . . . . . 161.10; Belgia . . . . . 27.38; Budapeszt . . . . . —; Kopenhaga . . . . . 241.92; Londyn . . . . . 29.07; Nowy Jork . . . . . 5.98; Paryż . . . . . 28.47; Praga . . . . . 17.80; Szwajcaria . . . . . 115.66; Wiedeń . . . . . 84.60; Włochy . . . . . 23.95.

### GIEŁDA ZURYCZSKA.

Zurych, 22 października. (zamknięcie) (PAT) Paryż . . . . . 22.60; Londyn . . . . . 25.14; Nowy Jork . . . . . 5.98; Belgia . . . . . 27.65; Włochy . . . . . 20.95; Hiszpania . . . . . 74.40; Holandia . . . . . 208.52; Wiedeń . . . . . 73.15; Sztokholm . . . . . 138.94; Oslo . . . . . 105.25.

### GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 22 października. (PAT) Nowy Jork . . . . . 52.14; Francja . . . . . 111.20; Belgia . . . . . 106.23; Włochy . . . . . 122.50; Szwajcaria . . . . . 25.14.

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 października. (PAT) Londyn . . . . . 111.35; Nowy Jork . . . . . 22.99; Belgia . . . . . 104.90; Włochy . . . . . 91.03.

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 22 października 1925. Amsterdam . . . . . 285.95; Belgia . . . . . 12.5625; Berlin . . . . . 168.70; Bruksela . . . . . 32.29; Budapeszt . . . . . 92.20; Bukareszt . . . . . 536.75; Oslo . . . . . 105.25; Kopenhaga . . . . . 174.30; Londyn . . . . . 34.32.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe. Warszawa, 22 X. 21 X. 8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa . . . . . 70—75; 4 pr. Pożyczka Dolarowa . . . . . 64.80; 10 pr. Pożyczka Kolejowa . . . . . 89—90; 6 pr. Pożyczka Konwersyjna . . . . . 43.50.

Wydział	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych			22 paźdź.	21 paźdź.	20 paźdź.
030	1.050	5.000	280	Bank Hipoteczny . . . . .	034—035	035—036	—
065	1.000	3.000	280	Polski Bank Handl. . . . .	—	—	—
—	500	—	280	Bank Małopolski . . . . .	—	—	—
—	2.500	6.000	280	Bank powz. kred. . . . .	—	—	—
—	2.850	3.000	280	Bank Przemysłow. . . . .	014—014 1/2	014	014 1/2
060	1.000	20.000	1.000	Bank Ziem. kred. . . . .	—	—	—
100	400	—	500	Zw. Sp. Z. w Poz. . . . .	—	—	—
025	1.000	6.250	1.000	Browary . . . . .	—	—	770—780
050	450	3.000	1.000	Chodorów . . . . .	400—405	395—405	405—420
—	6.600	1.000	50	Chybie . . . . .	400—405	408—405	410
—	900	900	1.000	Cegielski . . . . .	—	150	950
1.000	—	500	140	Cmielów . . . . .	—	028	028
35	—	140	140	Lokomotywy . . . . .	—	060	—
750	1.500	1.000	100	Gafoła . . . . .	—	018	—
—	2.000	140	100	Gazolina . . . . .	115—120	115—120	120—125
—	—	140	—	Górka . . . . .	—	—	—
—	—	1.000	—	Karpalit . . . . .	—	—	—
—	—	500	—	Niemojowski . . . . .	—	035	—
—	650	2.625	1.000	„Nitrat” Zakł. ch. . . . .	—	—	—
004	2.500	2.500	50	Oikos . . . . .	110	120	—
002	500	750	500	Parowozy . . . . .	006	031—032	006
—	500	500	500	Pezet . . . . .	—	—	—
—	—	1.000	—	Polskie nafta . . . . .	—	—	—
—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud. . . . .	022	—	016
—	—	500	—	Rakaszawa . . . . .	—	—	—
020	600	3.000	700	Siersza gór. . . . .	—	—	—
—	600	5.000	1.000	Tepege . . . . .	—	—	—
200	—	7.500	1.000	Tespy . . . . .	—	—	350—355
—	528 1/2	—	140	Zieleniewski . . . . .	—	—	1010
—	300	—	1.000	Tohan . . . . .	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	Tehate . . . . .	—	—	—
—	—	—	10	Hurtownia kol. S.A. . . . .	—	—	—
—	1.000	—	10.000	Akcje niekotowane	—	—	—
—	112	—	140	Arma . . . . .	—	—	—
—	500	—	1.000	Azot . . . . .	—	—	—
—	—	—	1.000	Brugger . . . . .	—	035	—
—	—	220	100	Elektrosan . . . . .	—	—	—
—	500	—	1.000	Foresta . . . . .	—	—	—
—	500	—	1.000	Gazy Wschodnie . . . . .	1010—1030	1015—1030	1000—1020
—	500	—	1.000	Gazy Zachodnie . . . . .	115—120	110—120	125—130
—	1.000	500	1.000	Gizociąg . . . . .	011	—	—
—	400	—	500	Jaworzno (po 100) . . . . .	615	615	—
—	400	—	500	Jaworzno (po 25) . . . . .	—	630	650—660
—	400	—	500	Jaworzno (drobne) . . . . .	—	635	660
—	600	—	500	Len . . . . .	—	—	—
—	—	—	1.000	Lesieniec . . . . .	—	—	—
—	1.008	—	1.000	Machleid . . . . .	—	—	—
016	44	2.116	4.000	Olkusz . . . . .	—	—	—
—	44	5.500	200	Przeworski okaz . . . . .	—	—	—
—	49	5.500	200	Przeworski imien. . . . .	—	—	—
—	50	—	1.000	Radziwiłł . . . . .	—	—	—
—	35	—	1.000	Rucker . . . . .	—	—	—
—	—	—	280	Szkoło w Krośni . . . . .	—	—	—
—	15.000	—	1.000	Węglów . . . . .	—	—	—
18.00	—	100000	—	Bank Polski . . . . .	5200—5360	5150—5250	5300

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 X. 21 X. Ziemiaki Bank Kredytowy . . . . . 012 013; Polski Bank Przemysłowy . . . . . —; Pokred . . . . . —; Bank Małopolski . . . . . —; Bank Zwizku Spółek Zarobkowych . . . . . 400; Tohan . . . . . 015 014; Pharma . . . . . 000 000; Cmielów . . . . . 000 000; Zieleniewski . . . . . 1000 1050; Cegielski . . . . . 1010 1050; Żagiel . . . . . 120; Trzebińska Żelazo . . . . . 000 000; Górka . . . . . 030 000; Siersza górnicza . . . . . 210; Polska Nafta . . . . . 010 017; Strug . . . . . 000 000; Tepege . . . . . 000 000; Krakus . . . . . 000 000; Chodorów . . . . . 003 400; Cmielów . . . . . 000 410; Niemojowski . . . . . 000 000; Piasecki . . . . . 000 000; Pokicki . . . . . 000 000; Parowozy . . . . . 000 000; Azot . . . . . 000 000.

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 22 października. (PAT) Skoda . . . . . 1569; Zieleniewski . . . . . 121; Fanto . . . . . 62; Karpait . . . . . 107.00; Galicia . . . . . 850; Schodca . . . . . 25; Siersza . . . . . 25.

